

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcji i Administracji ulica Czarnieckiego 1. 8. — Ekspedycja miejscowa w Agencji dzienników St. Sokołowskiego; Pasaż Hausmanna 1. 9. — Listy należy franko wac.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Telefon Redakcji nr. 8.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza miarą petitową. Ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 10 ct. od jednego wiersza miary petitowej.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencja dzienników Stanisława Sokołowskiego Pasaż Hausmanna 1. 9; we Francji w Paryżu wyłącznie Agencja pana Adama Boulevard Raspail Nr. 106 bis.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość Najwyższem piśmie odręcznym z dnia 31 października b. r. raczył nadać najmiłościwiej prezydentowi wyższego sądu krajowego w Krakowie Mateuszowi Czystechanowi godność tajnego radcy z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 października b. r. zamianować najmiłościwiej tajnego radcę i wiceprezydenta Izby panów Karola ks. A uersperga prezydentem delegacji c. k. komisji centralnej dla wystawy międzynarodowej w Paryżu 1900 r. oraz przyjąć do Najwyższej wiadomości zamianowanie tajnego radcy, członka Izby panów Jana hr. Harracha wiceprezydentem, a następujących osób członkami tejże delegacji: Antoniego Drehera, właściciela browaru i właściciela dóbr w Schwechat; Mikołaja Dumbe, tajnego radcę, członka Izby panów; Wilhelma Ginzkeya, właściciela fabryki w Maffersdorf; Artura Kruppa, c. k. radcę handlowego, członka Izby panów, właściciela fabryki w Berndorf; Ludwika Lobmeyra, członka Izby panów, c. i k. nadwornego fabrykanta towarów szklanych; Aleksandra margrabiego Pallaviciniego, tajnego radcę, prezydenta rady nadzorczej c. k. uprzyw. kolei północnej Cesarza Ferdynanda; Romana hr. Potockiego, tajnego radcę, członka

Izby panów; Gustawa bar. Rothschilda, c. i k. generalnego konsula w Paryżu; Pawła Schoellera, prezydenta giełdy dla produktów rolniczych w Wiedniu, królewsko wielkobrajtańskiego generalnego konsula, Hansa hr. Wilczka, tajnego radcę, członka Izby panów.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 października b. r. w skutek wiernopoddanego raportu, złożonego przez Ministra cesarskiego i królewskiego Domu oraz spraw zagranicznych, najmiłościwiej zamianować radcę legacji pierwszej kategorii Wojeiecha A m b r o Adamócza nadwyzczajnym posłem i upelnomocnionym Ministrem na dworach japońskim i siamskim.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 31 października najmiłościwiej zamianować nadwyzczajnego profesora matematyki na Uniwersytecie krakowskim dr. Stanisława Kępińskiego, zwyczajnym profesorem tegoż przedmiotu na Politechnice lwowskiej.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 listopada b. r. najmiłościwiej zamianować prywatnego docenta dr. Włodzimierza Sieradzkiego, nadwyzczajnym profesorem medycyny sądowej na Uniwersytecie lwowskim.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 1 listopada b. r. najmiłościwiej zamianować docenta prywatnego dr. Juliana Nowaka, nadwyzczajnym profesorem umiejętności weterynarskich i polycji weterynaryjnej na Uniwersytecie krakowskim.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 10 listopada.

Car Mikołaj II. i jego małżonka byli przez dzień przedwczorajszy gośćmi cesarza Wilhelma w nowym pałacu poczdamskim. Gdy niedawno zapewniły dzienniki, że carstwo zabawią w Poczdamie co najwyżej dwie godziny, co już samo każe wnioskować, że wizyta nie będzie miała charakteru politycznego, zamieściła *Nordd. Allg. Ztg.* komunikat, występujący stanowczo przeciw zabiegom, „które starają się osłabić w sposób tendencyjny polityczne znaczenie spotkania obu monarchów“ i oświadczyła, że zupełnie bezzasadnym jest twierdzenie, jakoby chodziło tu tylko o przelotną wymianę grzeczności charakteru wyłącznie prywatnego.

W istocie monarcha rossyjski zabawił w gościnie u cesarza niemieckiego dzień cały, a już to samo, iż u boku obu władców znajdowali się kierownicy polityki zagranicznej Rosyi i Niemiec, hr. Murawiew i sekretarz stanu Bülow i że ci mężowie stanu schodzili się po dwa kroć na dłuższą naradę, każe przypuszczać, iż zjazd w Poczdamie miał podkład wybitnie polityczny. Tego samego zdania jest dzisiaj także cała prasa niemie-

cka. Zaznaczając, iż po artykule umieszczonym w oficjalnej *Norddeutsche Allgemeine Zeitung* na powitanie cara nie może już nikt powątpiewać o doniosłości politycznej przedwczorajszego spotkania, mniema ta prasa, że prawdopodobnie mylą się ci, którzy twierdzą, iż znosi się na koalicję mocarstw kontynentalnych przeciwko Anglii. Następstwem takiej koalicji musiałaby być wojna, a wojny nie życzą sobie dziś wielkie mocarstwa europejskie. Francja dla tego, że wojna byłaby bankrutem wystawy powszechnej, Rosya dla tego, że jeszcze nie jest gotowa, będąc zaangażowana finansowo na dość długi czas wskutek budowy kolei syberyjskich, chińskich i perskich, a ostatecznie dla tego, że także musi dbać o to, aby na czas wystawy Francji nie przysparzać kłopotów. Niemcy zaś nie pragną dla tego wojny, że na morzu jeszcze nie są gotowe do poważnych zapasów. Obawiać się więc tedy nie należy, aby między mocarstwami toczyły się jakieś rokowania skierowane przeciw Anglii, a już zgoła śmieszny jest domysł jakby chodziło o francusko-rossyjsko-hiszpański sojusz.

Wedle inspirowanej depeszy z Berlina do *Köln. Ztg.* podczas wjazdu cara Mikołaja II. z cesarzem Wilhelmem, zastanawiano się w pierwszym rzędzie nad sposobami zapobieżenia temu, aby obecna wojna w południowej Afryce, nie wyszła po za ramy czysto lokalnych stosunków i nie doprowadziła do wybuchu wielkiej europejskiej pożogi. Zresztą zjazd miał na celu zacieśnienie węzłów przyjaźni pomiędzy oboma sąsiednimi mocarstwami zarówno pod względem politycznym jak ekonomicznym. Minęły bowiem już czasy, w których nad Nową i Sekwaną uważano przy mierze trzech mocarstw za groźne niebezpieczeństwo dla pokoju europejskiego. Tak samo jak w Rosyi nabrano przekonania, iż przy mierze Niemiec z Monarchią Habsburską i Włochami nie zagraża w niczem caratowi, po-

15)

NAWRÓCONY

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

V.

(Ciąg dalszy).

Gdyby się udało ją usunąć, wróciłaby dawniejsza harmonia, spokój, cisza, i on mógłby znów zająć się swą pracą umysłową i znów spotkałby ją pogodną, z łagodnym i uprzejmym śmiechem na jej pięknej twarzy.

Leź czy ta różnica rasy da się usunąć? Usiadł przy wielkim biurku i spotkawszy dzieło H. Hertza, przez zwykłą analogię nasunęło mu się porównanie. Eter drga nieustannie, ale dopiero pewna ilość drgań staje się widoczną dla oka, wyczuł przez dotyk. Rasowość istnieje, lecz pocóż wzmacniać jej napięcie do tego stopnia, by ujawniała się na zewnątrz i jątrzyła, rozgoryczała i doprowadzała ich do kłótni? Jeżeli teoria wskazuje takie rozwiązanie, dlaczego inna ma być praktyka życia?

Uśmiechnął się rad, że znalazł przy czynę tej choroby i potrafi ją usunąć.

A może prócz rasy dzieli ich co innego? Czego właściwie on od niej wymaga? Jaką powinna być ona?

Zdawało mu się, że jak przed ślubem, tak i teraz on pragnął i pragnie, aby ona była mn wierną, dobrą towarzyszką; przyjaciółką, któremu się ufa bezwzględnie, podzielałym jego przekonania, współczującym jego smutkom i radościom. Marzył dawniej i teraz o takim życiu we dwoje, aby on da-

leki od wszelkich trosk, kłopotów, interesów życia codziennego, mógł cały swój czas poświęcić pracy umysłowej, a ona niechaj się podejmie tej drugiej części życia, zapewne, że przykrzejszej, ale stosownej dla kobiety i będącej jej przeznaczeniem.

A po za tym koniecznym, a tak naturalnym podziałem zajęć, co mogłoby wzmożnić ich przyjazne stosunki?

Spojrzał na fotografię... Prawda, ona jest bardzo piękna, świeża jak kwiat, wonna jak róża i gdyby ona zezwoliła na uścisk przyjaźni, na uścisk braterski, byłoby mu bardzo miło; on rozumie, że nawet chwilami pożąda jej czułości siostrzanej, ale tylko jako przyjaciela, jako brata...

On przyrzekł, dotrzymał i dotrzyma danego słowa, iż ona będzie dla niego tylko i jedynie siostrą...

Podniecony tem rozmyśleniem, postanowił dziś jeszcze rozmówić się z żoną, wyjaśnić całą sytuację, usunąć niezgodność i przywrócić dawną harmonię.

Spojrzał przez okno. Dzień dżdżysty, chmurny, blady miał się ku końcowi; ona napewno jest u siebie; a możeby pójść i poprosić ją, aby go wysłuchała?... Leź po cóż nadawać całej sprawie taki nastrój niezwykły, uroczysty? Może jej się zdawać, że ona robi mu łaskę, że on, jako winny, przychodzi o przebaczenie, że pokornie odwołuje swe słowa i zasady?

On pomówi z nią w tej sprawie, ale przy kolacji, gdy jak zwykle spotkają się u stołu.

Wyjął zegarek, wskazujący za 30 minut siódmą; więc za pół godziny zobaczy ją w pokoju jadalnym. Ten czas oczekiwania dłużył mu się, choździł niecierpliwie po pokoju, zaszedł do przyległej sypialni, zobaczył rozmiernie włosy i ulegając bezwiednej chęci podobania się żonie, zadzwonił na lokaja, każe dać wodę, mył się, cesał, przeglądając się w lustrze, aż wreszcie wszedł lokaj z oznajmieniem, że podano kolację.

Zwykle szedł powoli, ociężale, przechylając się to na jedną, to na drugą stronę, dziś pod wpływem nadziei zakończenia sporu chód jego stał się wprawdzie lżejszym, ale też bardziej nierównym, bardziej balansującym.

Z uśmiechem na swych wąskich ustach, z błyszczącymi oczyma, wyświeżony, silnie naperfumowany zbliżył się do stołu, przy którym siedziała poważna i zamyślona pani Karolina, wołając z progu:

— Dobry wieczór!

Spojrzała zdziwiona, a on szedł ku niej nierównym krokiem, pochwycił jej białą, delikatną rękę i emoknął głośno raz i drugi raz.

— Dobry wieczór! — odpowiedziała, a wysunawszy rękę, korzystając z jego odwrócenia, wytarła silnie miejsce pocałunku.

— Jestem dzisiaj wesoły — mówił, siadając — bo znalazłem i zrozumiałem przy czynę, która nas dzieli. Ona może być jednak usunięta.

Wyraz niepokoju i pewnej obawy odzwierciedlił się na wrażliwej twarzy pani Karoliny, spojrzała ukosem na stojącego opodal lokaja i odezwała się w języku francuskim tonem, w którym brzmiała prośba:

— Po co nam świadek? Może pomówimy po kolacji?

— Niech i tak będzie; wprawdzie nie rozumiem tej twojej drażliwości, ale dzisiaj będę ci posłuszny.

I w istocie w czasie jedzenia prowadzili rozmowę o rzeczach obojętnych: o pogodzie, kwiatkach, zasiewach...

Gdy lokaj, sprzątnawszy ze stołu, podał herbatę, otrzymał polecenie opuszczenia pokoju do chwili dzwonka, a pan Strauchfeld zaczął:

— Chciałbym z tobą pomówić w sprawie ważnej i doniosłej, ale wpięć powiem kilka słów objaśnienia. Ci, którzy zajmują się fizyką, wiedzą, iż pewna ilość drgań wywołuje wrażenia słuchowe, a inna ilość zjawiska świetlne; to jest bardzo ciekawa i interesująca kwestya kiedy i w jakich warun-

kach następuje to lub inne zjawisko. Ale nie o tem mowa, na to trzeba się uczyć specjalnie, ja tylko mówię obecnie o ilości drgań i o zjawiskach słuchowych i wzrokowych.

Słuchała go zdziwiona, nie mogąc na razie zrozumieć celu tej przemowy; spostrzegł to i odetchnawszy, mówił:

— Zaraz się wytłomaczę... Otóż, jeżeli danej materji nie dopuszczę do oznaczonej ilości drgań, to chociaż ona nie przestanie istnieć, ale będzie niewidzialną dla oka, niedostępną dla słuchu. Taką materją jest pomiędzy nami różnica naszych temperamentów, wychowania... jednym słowem, nasza odrębność rasowa. Czy rozumiałaś mnie?

— Rozumiem — szepnęła, zaniepokojona, że rozmowa wkracza na drażliwe pole.

— To mnie cieszy — zaśmiał się — i stawiam kwestję jasno. Ja jestem z rasy semickiej, a ty z aryjskiej; ja lubię semitów z ich wytrwałością i zdecydowanymi przekonaniem, a ty ich nie lubisz. I nawzajem: ty lubisz chłopów i swoją rasę, ja widzę ich liczne błędy i wady. Otóż, ja proponuję, abyśmy tej kwestji nie poruszali między sobą, ona jest i będzie — ja to wiem — ale nie dopuszczajmy do drgań takich, aby ona objawiała się na zewnątrz.

— Ależ i ja tego pragnę! I od chwili naszego pobrania się staram się o to usilnie, a jeśli mi się to nie udaje, to już chyba nie z mej winy.

— Nie z twej winy? — odpowiedział z ironią. — Więc z czyjej? Czy z mojej? Czyż ja rozdmuchuję rozdział między chłopem, a żydem? Ja podsycał niechęć? Ostrzegam przed wyzyskiem? Jątrzę ich niewłaściwym współczuciem, dawaniem niezasłużonej pomocy, uświadamianiem urojonych krzywd? Ja pokazuję niechęć, obrzydzenie, pogardę?...

(Ciąg dalszy nastąpi).

dobnie też przestano w Niemczech niepokoić się demonstracjami francuskich i rosyjskich mężów stanu i generałów na rzecz rosyjsko-francuskiego zbratania.

Jako dowód doskonałych stosunków pomiędzy Rosją i Niemcami przytaczają to, iż właśnie w dniu przybycia cara do Poczdamu ogłoszono urzędowo układ niemiecko-angielski w sprawie Samoa, co było z pewnością następstwem, gdyby dyplomacya rosyjska nie była w tej sprawie zupełnie zgodną z Niemcami.

W końcu należy nadmienić, że prasa rosyjska z wielkim zadowoleniem przyjęła do wiadomości wyżej wzmiankowany artykuł *Nordd. Allg. Ztg.*, skreślony z okazji przyjazdu cara. Między innymi piszą *Nowosti*: „Enuncyacya urzędowego organu niemieckiego ma zwłaszcza w obecnej konstelacyi politycznej olbrzymią doniosłość. Artykuł ten mówi o porozumieniu między Niemcami i Rosją, które umożliwi obu tym państwom wspólne działanie w Europie i po za Europą. *Nordd. Allg. Ztg.* daje wyraźnie do zrozumienia, że spotkanie obu potężnych monarchów będzie miało ważne skutki dla pokoju światowego.”

Sprawy krajowe.

(Krajowa komisya dla spraw rolniczych).

Lwów, 10 listopada.

I. Pod przewodnictwem JE. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego odbyła wczoraj w Wydziale krajowym posiedzenie krajowa komisya dla spraw rolniczych. W posiedzeniu wzięli udział: członkowie Wydziału krajowego pp. Wereszczyński i Onyszkiewicz, radaea Wł. Struszkiewicz, prof. dr. Szyszłowiec, jako rzeczoznawca dyr. Małaczyński i członkowie komisji pp. Breuer, Dąbski, Langie, Pilat, Romanowicz, St. Stadnicki. Pióro prowadził urzędnik Wydziału kraj. St. Komornicki.

Pp. Czeec i Milewski usprawiedliwili swoją nieobecność.

Sprawę założenia krajowej szkoły mleczarskiej przedstawił radaea Struszkiewicz w zastępstwie p. Czecea. Referent imieniem sekcji stałej wniósł, ażeby nie oświadczyć się na razie za założeniem krajowej szkoły mleczarsko-serkarskiej. Natomiast sekcya doradza: 1. aby zawrzeć umowę; z jaką większą serkarnią, w którejby stypendyści mogli praktycznie wyuczyć się serkarstwa, 2. aby Wydział krajowy wysłał za granicę stypendystów, celem wykształcenia serkarzy i 3. aby dalej prowadzić i ewentualnie poprawić istniejące kursa, utworzone dla nauki przerebu mleka na masło, przy większych mleczarniach, 4. zająć się przy tej sposobności sprawą wyrobu brzydzy w kraju.

W dyskusji nad tym przedmiotem zalecał p. Breuer przedewszystkiem tworzenie

spółek mleczarskich, a potem zajęcie się dalszym kształceniem mleczarzy i serkarzy; p. Lange natomiast wyraził przekonanie, że raczej za szybko zakładano spółki, którym brak ludzi fachowych.

P. Romanowicz mniemał, że trzeba równocześnie i spółki tworzyć, wzmacniać i ludzi zawodowo kształcić. Referent radaea Struszkiewicz podzielał to zdanie — wykazywał, że dotychczasowy rozwój tej sprawy w naszym kraju jest taki sam, jak wszędzie, gdzie się temi sprawami zajęto, tylko oczywiście powolniejszy.

P. Onyszkiewicz podniósł, że co do organizacji gospodarstwa mleczarskiego i jego podniesienia, Wydział krajowy w tym kierunku działa bez przerwy. Co do organizacji handlu, trudność leży w tem, że jeszcze nie rozwinęło się mleczarstwo krajowe tak, aby można zobowiązać się do dostarczania wielkich ilości jednostajnego towaru, na wielki wywóz.

Hr. Stadnicki zwrócił uwagę Wydziału krajowego na sprawę tariff kolejowych, które dla mleczarstwa są barzo uciążliwe. Wnosi rezolucyę, wzywającą Wydział krajowy, żeby się sprawą tariff dla mleka i produktów mleczarstwa zajął.

P. Dąbski wniósł, żeby biuro mleczarskie poradą i wskazówką pomagało małym producentom w wyrobieniu im zbytu. Po krótkim jeszcze przemówieniu referenta, uchwalono wnioski sekcji stałej z dodatkiem hr. Stadnickiego,

Dyr. Małaczyński przedłożył projekt ustawy o zalesieniach ochronnych i drugiej o przepisach policyjnych leśnych i wodnych w dorzeczu dzikich potoków. Wydział krajowy rozpoczął tę akcyę z inicjatywy S. jmu, wywołanej wnioskiem posła Sredniawskiego. Wydział krajowy zwrócił się mianowicie do Rządu w sprawie ewentualnego finansowego poparcia ze skarbu Państwa. Rząd zajął w obec tej sprawy stanowisko życzliwe — i oświadczył, że sprawę można na wzór innych prowincyj załatwić w drodze ustawodawczej, a w takim razie Rząd gotów jest przyczynić się w połowie do kosztów, jeżeli prowadzenie robót będzie poruczone lasowej służbie rządowej. Do ustawy pierwszej o zalesieniach ochronnych wciągnęła sekcya także sprawę zalesień w dym piaszczystych. Komisya uchwaliła w zasadzie oba projekta ustaw, z zastrzeżeniem możliwych zmian kodyfikacyjnych i stylistycznych.

Dyskusyę wywołała kwestya, czy na przekroczenie przepisów ustawy ma być, prócz grzywny, orzeczona konfiskata produktów leśnych pozyskanych, przewożonych lub złożonych wbrew przepisom, albo zarządzeniem starostwa. Uchwalono w końcu karę konfiskaty ograniczyć do pewnych wypadków, w których szkoda wyrządzona przez przekroczenie ustawy, byłaby bardzo znaczna.

Rada Państwa.

(Telegraficzne sprawozdanie z posiedzeń Izby posłów Rady państwa w dniu 9 listopada b. r.)

Wiedeń, 10 listopada.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej p. Berner w dalszym ciągu wywodził twierdząc, że na Morawii żydowscy kupcy towarów mieszanych bezprawnie szynkują wódkę, co powiększa oburzenie ludności na wyzysk ze strony żydów. Mowca poruszył dalej sprawę morderstwa w Polnej i zarzucał antisemitom, że ukuli z tej sprawy broń i hasło w celach partyjnych.

W dalszym ciągu przemówienia mowca zarzuca Rządowi, że wielokrotnie zaniedbał dopilnować ochrony robotników przed nieszczęśliwymi wypadkami. (Podczas tego wywodzi się gwałtowna sprzeczka między pp. socjalistą Besslem i antysemitą Prochaską). Następnie Berner omawiał stosunki stronnictw na Morawii i napadał gwałtownie na stronnictwo chrześcijańsko-socyalne, tak, że Wiceprezydent zmuszony był przywołać go do porządku. Mowca apeluje w końcu do uczuć humanitarnych, które wszelkie sprzeczności wyrównują. (Okłaski na ławach socjalistów).

Następnie zabrał głos poseł Türk i dowodził, że ekscesy na Morawii są następstwem polityki klubu młodoczeskiego. (Wołania: *Grasslitz, Eger!*). Mowca atakuje Czechów, którzy z powodu wypadków w Grasslitz i Chebie nie objawili żadnych uczuć humanitarnych.

Dalej odpierał poseł Türk twierdzenie, jakoby gabinet hr. Claryego inspirowany był przez Wolfa i Schönerera. Przeciwnie, pierwszym czynem nowego gabinetu było zizolowanie partyi radykalnej od innych stronnictw niemieckich. Omawiając sprawę morderstwa w Polnej, mowca nie wierzy, jakoby religia żydowska nakazywała spełniać rytualne mordy, twierdzi jednak, że można wskazać fanatyków, którzy taką naukę głoszą. Sprawę tę należy zbadać bezstronnie. Mowca kończy: „Wiemy, co mamy myśleć o Czechach, nie chcemy zgody i nigdy się z nimi nie pojednamy”.

Na tem rozprawę przerwano, a Prezydent zapowiedział następne posiedzenie na wczoraj wieczorem z porządkiem dziennym: przedłożenie rządowe o zapomogach z powodu klęsk elementarnych.

Na początku posiedzenia dziennego zawiadomił Prezydent, że pos. hr. Alfred Coronini złożył mandat, oraz wezwał do ukonstytuowania się 9 oddziałów Izby. Następnie ogłosił Prezydent nazwiska członków komisji, wybranej dla wniosku Kaisera o rewizyę §. 14. Z Polaków do komisji tej wybrani zostali pp.: Jaworski, Biliński, Dawid Abrahamowicz, Kozłowski, Jędrzejko

wicz, Dzieduszycki, Pięta, Milewski i Dulęba. Z Rusinów wszedł poseł Karatnicki.

Na wczorajszym posiedzeniu Izby poselskiej interpelował Rząd o systematyczne zatruwanie wody w potoku Piotrowce przez fabrykę hr. Larisch-Mönnicha w Piotrowicach na Szląsku; poseł Kronawetter o konfiskatę broszury prof. Massaryka, omawiającej sprawę morderstwa rytualnego w Polnej.

Pos. Menger o niewłaściwości przy ściąganiu podatków bezpośrednich.

* * *

Wczorajsze posiedzenie wieczorne rozpoczęło się o godzinie 8 minut 15 (według czasu lwowskiego). Pp. Luäger i towarzysze wnieśli interpelacyę w sprawie kartelu naftowego i obniżenia cła od nafty.

Następnie referent p. Leopold Steiner przedłożył sprawozdanie o projektach rządowych, dotyczących się zapomóg z powodu klęsk elementarnych. W przemówieniu swem referent podniósł nagłą potrzebę wspomnienia ludności cierpiącej niedostatek i prosił o szybkie załatwienie przedłożenia rządowego. Po przeprowadzonej dyskusji, przyjęto przedłożenie według tekstu komisji, bez żadnych zmian, wraz z wszystkimi dotyczącymi się tej sprawy rezolucyami.

Posiedzenie skończyło się około północy.

Następne posiedzenie dzisiaj.

Z Poznania.

(Choroba ks. Arcybiskupa Stablewskiego. — Wiec na zgermanizowanych kresach Kujaw. — Polski Bank ziemski. — Instytucye dla „wzmocnienia niemczyzny”).

Piszą do *Czasu*: „Nad inne troski góruje obecnie zaniepokojenie o zdrowie ks. Arcybiskupa Stablewskiego, które nie przestaje budzić poważnych obaw. Zarządzono już po wszystkich kościołach modlitwy za dostojnego chorego, którego zachowanie, po ludzku sądząc, jest dla nas kwestyą życia lub śmierci. Bo pominiawszy już wzgląd na jego osobiste zasługi i wielką dzielność w sprawowaniu najwyższego urzędu, dzisiejsze okoliczności spotęgowałyby groźbę osierocenia obu dycecyj, zwłaszcza w chwili, gdy hakatyzm marzy przedewszystkiem o germanizowaniu przez Kościół. Nawiązując pogorszenie, jakie nastąpiło w stanie zdrowia Arcypasterza, do wizyty, jaką mu złożył nowy naczelny prezes Bitter. Znający bliżej działalność tego dygnitarza w Opolu, mniemają, iż główną jego dążnością będzie wytworzenie rządowego wśród kleru stronnictwa, jednania sobie sprzymierzeńców między duchowieństwem, rozdmuchiwanie sztucznego zelatorstwa wśród katolików niemieckich, którym się do niedawna o żadnym, w gruncie rzeczy nie istniejącym zgoła pokrzy-

LISTY PARYSKIE.

(Po aferze. — Obniżenie ogólnego nastroju. — Haute Cour. — Amazonki czecku. — Pretendenci a ligowcy. — Kto zabije ministerstwo? — Inna sprawa spiskowa. — L'Homme cravatte. — Ote toi, que je m'y mette. — S'en ira, s'en ira pas? — Rzekoma ruina finansowa Domu Moliera. — Autorowie w obec praw matematyczno-ekonomicznych. — Żurnalistyka w rozkwicie. — Wiktor Hugo reporterem. — Stereo. — Revue. — Paryż amerykanizuje się. — Pałac sztuki. — Armia pracy na Polu Marsowem. — Nowe dzieło Saint-Saënsa. — Tryumf Wagnera w Paryżu. — 50-letnia rocznica śmierci Chopina).

(Ciąg dalszy).

Jeśli w żadnej karyerze oficjalnej, ani liberalnej nie znajdzie pozycyi tak korzystnej i uprzywilejowanej jak w *Comédie Française*, to najmniej szukać jej należy w zawodzie autorskim — tak blisko jednak z aktorskim spowinowaconym. W najnowszym zeszycie *La Revue Nouvelle*, Camille Mauclair dowodzi matematycznie, że życie w Paryżu jest wprost niemożliwością dla przeciętnego autora, umieszczonego na jednym z niezliczonych szczebli w hierarchii popularności, pomiędzy wielkościami a la Bourget, Zola i t. p., a nieznanymi nowicjuszami, nie mogącymi znaleźć nakładcy. Rachunek bardzo prosty: Autor otrzymuje po 40 centymów od egzemplarza — jeden nakład nie może przewyższać liczby 500 egzemplarzy — ilość nakładów zależy od pokupu, — że zaś przy największej płodności trudno wydać rocznie więcej jak jedną powieść, — więc jeżeli mimo to autorowie giną w Paryżu śmiercią głodową, to dzieje

się to wbrew wszelkim prawom matematyczno-ekonomicznym. Ze i nakładcom paryskim nie o wiele lepiej się wiedzie, tego dowodem jest podwyższenie ceny książek od 1 października r. b. z 2 fr. 70 c. na 3 fr., które księgarze usprawiedliwiają rozpaczliwym stanem interesów, wiodącym wprost do „zamknięcia budy”.

Zupełnie inaczej rzecz się ma z innym, również pokrewnym zawodem t. j. z żurnalistyką paryską. Przechodzi ona obecnie — jeżeli nie wiek złoty, to z pewnością stadyum rozkwitu. Co w tym zawodzie szczególnie ułatwia powodzenie — zarazem jednak charakteryzuje demoralizującą jego działalność — to okoliczność, że wymaga on nie tyle gruntownej wiedzy i sumiennosci, ile bezwzględnej odwagi, ba nawet bezczelności. Nie wynika stąd jednak, aby Francya nie posiadała i nie odszczęgliwiała z reporterskiego tłumy wybitnych i utalentowanych jednostek, które z kaczkami dziennikarskimi nie mają wspólnego, gdyż natura orle przypięła im skrzydła. Ulotne zapiski żurnalistów takiego zakroju jak Clemenceau lub Cornely, zebrane niedawno w tom, przetrwają o wiele chwile i wypadki z których się wywodzą. W tym sensie też Paul Meurice nazwał reporterem genialnym Wiktora Hugo, w przedmowie do właśnie co wydanej nowego tomu poety, w którym p. t. „Choses vues” zebrał ulotne listki, uwagi, wiersze i słowa okolicznościowe. Tytuł „choses vues” dobrze dobrany, bo w istocie Wiktor Hugo umiał i mógł widzieć wiele. W licznych swych podrózach poznawał świat, książki i dusze ludzkie, a że pamięć miał znakomitą, więc był jakoby żyjącą encyklopedyą. To też nieraz mawiał z uśmiechem; *Feuilletez moi, mon ami!* Kilka małych próbek z nowego zbioru posłużą za dowód z jaką prostotą i humorem wyrażać się umiał ten wielki poeta, zazwyczaj tak patetyczny. — Podczas oblężenia Paryża, Wiktor Hugo chciał koniecznie zamieszkać w dzielnicy bombardowanej, a gdy mu mówiono, że

dom jego pierwszy padnie ofiarą, śmiejąc się napisał węglem na murze:

*Ici git le bon barde,
Tué par la bombarde.*

W ten sposób ironicznymi wierszykami rozweselał ciężki czas sobie i otoczeniu. Wielka część tych żartów obraca się około lichego pożywienia:

*Manger du cheval ou du chien
Ou du rat cela me repose,
Quand on l'ignore, ce n'est rien
Quand on le sait c'est peu de chose.*

Albo też wysyłając znajomym damom paczkę cukierków od Boissiera:

*Grâce à Boissier, chères colombes,
Heureux à vos pieds nous tombons,
Car on prend les forts par les bombes
Et les faibles par les bonbons.*

Pewnego dnia rozbiegano możliwość niebezpieczeństwa głodowego. „Cóż znowu — rzekł Wiktor Hugo — będziemy żyć wedliną i mięsem solonem. — A gdy i tego zabraknie? — Będą konie. — A po koniach? — Wystarczy jeszcze chleba, kawy i cukru na trzy miesiące? — A gdy obłożenie potrwa cztery miesiące? — Ha — rzekł poeta — zostanie nam jeszcze zwierzyzna ludzka. Co do mnie, chętnie wam służę — po śmierci i zwracając się ku damom:

*Je vous léguerai, non ma cendre,
Mais mon beefsteack, morceau de roi.
Femmes si vous mangez de moi,
Vous verrez, comme je suis tendre!*

Jedną z głównych przyczyn rozkwitu dzisiejszej żurnalistyki jest owa modna choroba społeczna, którą Francuzi nazywają *la passion de l'actualité*. To nienasycone pra-

gnienie nowin życia codziennego, które z dzienników uczyniło niezbędne pożywienie dla każdego i dla wszystkich, podało kilku dziennikarzom paryskim pomysł zautomatyzowania niejako dziennikarstwa. Wynaleźli oni nowy rodzaj czasopism t. zw. „Stereo-Revue”, w którym słońce objęło urząd głównego redaktora. Jest to dziennik w obrazach, a raczej fotografia bieżących wypadków. Każdemu abonentowi wręcza się bezpłatnie elegancki i lekki aparacik, zawierający stereoskop, który nosić można na rzemieniu. Co dwa tygodnie administracya wysyła rulonik, zawierający 15 do 20 fotografii, zdjętych przez fotografa-reportera z najbardziej zajmujących zdarzeń bieżących i zaopatrzonej krótkim objaśnieniem. Tak więc czytelnik, a raczej widz nie opuszczając wcale swego „home”, może zwiedzić pole bitwy w Transvaalu, uczestniczyć w rozprawach Haute-Cour, lub też podziwiać Maryę Magnier w roli Belle-Maman. Prefekt policyi tak się zapalił do tego wynalazku, że wystawił reporterom-fotografom specjalne przepustki, ułatwiające im wszędzie przystęp. W redakcyi tego dziennika *fin de siècle*, zainstalowanej na rue de Provence panuje ogromny napływ ciekawych. Podobnie też na wszystkich ulicach i bulwarach paryskich spotkasz tłum przechodniów, zbitych w kłębki i z wyciągniętymi szyjami, przyglądających się jakiejś ostatniej nowości w dziedzinie przemysłu, sztuki lub reklamy. Ta ostatnia szczególnie rozwieliżnia się na murach Paryża. Bulwary skutkiem tego tracą swój pierwotny charakter eleganckich spacerów i amerykanizują się z dniem każdym. Dodawszy do tego jeszcze napotykanie na każdym kroku prace wystawowe i prace około kolei Métropolitain, przekopane ulice, zniszczone trotuary, zawalone skwery, łatwo pojąć głośne skargi estetów, ubolewających nad tem, że Paryż z miasta światła i piękności stał się miastem ruszto-

(Dokończenie nastąpi).

Puk.

wdzeniu ani śniło, a których ogarnęła nagle stokroć bardziej polityczna, aniżeli religijna żądza kazań, śpiewów i nabożeństw niemieckich, kiedy do niedawna weale o nie nie dbali. Dziwnie gorąco zaopiekowano się teraz tymi katolikami, wkraczając nieustannie w dziedzinę kompetencji biskupiej. I tak słyszeliśmy o świeżo wybudowanym na prowincyi kościele, którego otwarciu rząd się sprzeciwia, dopóki mu władza duchowna nie złoży gwarancji przewagi w nim nabożeństw niemieckich, bez względu na ludność miejscową. W tej chwili, ks. biskup Likowski zastępuje chorego Arcypasterza w odpięciu tych podjazdowych ataków, które po kolei wyczerpują i zabijają naszych kościelnych dostojników. Wszakże nawet Niemiec z urodzenia, lecz prawy kapłan i pasterz sumienny, Arcybiskup Dinder, nie wytrzymał kilkoletniego naprężenia, i padł w siłę wieku, jako ofiara niezłomności pasterskiej.

W pierwszych dniach grudnia b. r. odbędzie się w Dąbrowie (Louisenfeld) na najbardziej zgermanizowanych już kresach Kujaw, wiec polski celem omówienia najżywościjszych spraw społeczeństwa polskiego i pouczenia ludu o przysługujących mu prawach i środkach legalnej obrony.

Polski bank ziemski w Poznaniu podnosi swój kapitał zakładowy z 3 do 4 milionów marek przez wypuszczenie nowych akcyj po 1000 marek, płatnych jednorazowo lub w czterech półroczach po 250 marek. Akcje przyniosą 4 pr. rocznie.

W królewskim instytucie higienicznym w Poznaniu, założonym obok biblioteki imienia cesarza Wilhelma i muzeum prowincjonalnego dla „wzmocnienia niemieczyny na wschodzie, zagrożonej przez polskość”, rozpoczęły się już prelekcje i kursa z dziedziny higieny i bakterjologii, anatomii psychologicznej i chemii stosowanej pod kierunkiem profesorów: dr. Werniekiego, dr. Lubarscha i dr. Jaeckiego. Budowa biblioteki imienia cesarza Wilhelma, postępuje rażno, a pod gmach muzeum prowincjonalnego zaczęto zakładać fundamenta.

Carstwo w Poczdamie.

Car Mikołaj i carowa przybyli — jak już wiadomo z doniesień telegraficznych — przedwczoraj o godzinie 11 przed południem osobnym pociągiem dworskim do Poczdamu. Nie wysiedli jednak na dworc w Poczdamie lecz tuż na malej stacyi Wildpark. Na dworcu uroczyste udekorowanym, czekali na nich cesarz i cesarzowa niemieccy, niemiecki ambasador w Petersburgu, książę Radolin, jakoteż rossyjski ambasador w Berlinie, hr. Osten-Saken z żoną i personelem ambasady. Na peronie ustawiła się kompania pułku imienia cara Aleksandra z muzyką i ze sztandarem.

Kiedy pociąg carski zatrzymał się, cesarz Wilhelm i cesarzowa Wiktoria Augusta udali się do wagonu salonowego, z którego wysiadła najpierw carowa, a potem car Mikołaj.

Powitanie było bardzo serdeczne. Cesarz Wilhelm i car uścisnęli się i ucałowali; obie cesarzowe również się ucałowały kilkakrotnie. Następnie cesarz Wilhelm powitał carową, całując ją w rękę, i tak samo car powitał cesarzową niemiecką.

Potem cesarz Wilhelm przywitał się serdecznie z rossyjskim ministrem spraw zagranicznych hr. Murawiewem i rozmawiał z nim kilka minut, a podczas tego car rozmawiał z ks. Radolinem.

Po wzajemnem przedstawieniu osób orszaku, monarchowie przeszli przed frontem kompanii honorowej, a kapela zaintonowała hymn rossyjski.

Z dworca cesarstwo wraz z gośćmi udali się do Nowego Pałacu w Poczdamie.

W pierwszym powozie jechała carowa z cesarzową niemiecką, w drugim cesarz Wilhelm z carem Mikołajem. Droga prowadziła pośród szpaleru wojska.

Obaj monarchowie prawie cały dzień spędzili razem. Najdłużej bawili we wspólnym parku w Sanssouci i w zamku Sanssouci, który przechowuje wspomnienia Fryderyka Wielkiego i Voltaire'a. Car nie znał jeszcze tego zamku, oglądał więc wszystkie apartamenta i dzieła sztuki, oprowadzany przez cesarza Wilhelma.

W końcu obaj cesarze zwiedzili także kolonię rossyjską pod Poczdamem, zwaną Nikolskoj.

O godzinie pierwszej w południe odbyło się w Nowym Pałacu śniadanie, zastawione na dwóch stołach: familijnym dla monarchów i marszałkowskim.

Wieczorem odbył się w Nowym Pałacu obiad, w którym uczestniczyli car i carowa z osobami orszaku, cesarzowa niemiecka, wyżsi dygnitarze dworscy, członkowie ambasady rossyjskiej w Berlinie, kanclerz książę Hohenlohe, minister Miquel, hrabia Bülow, Gossler i t. d.

Odjazd carstwa nastąpił o godzinie 9 wieczorem. Pożegnania miało charakter nadzwyczajnej serdeczności.

Z caratu.

(Sekta samobójców i zabójców. — Plemię „Mordwa”. — Wpływ kolei syberyjskiej na stosunki w Syberji).

Z powodu świeżego odkrycia w powiecie kargopolskim, gubernii ołonieckiej dwóch potajemnych cmentarzy sekty samobójców i zabójców, dzienniki rossyjskie podają wiązankę ciekawych szczegółów o tych strasznych sekcjarzach, którzy podnieśli samobójstwo i zabójstwo do rzędu dogmatu religijnego.

Należy dodać, że powiat kargopolski już od lat 200 przeszło! jest głównym siedliskiem sekt najrozmaitszego rodzaju. Tu w końcu XVII-go wieku dwa tysiące sekcjarzy poniosło dobrowolną śmierć przez spalenie się żywcem, a w 1860 roku 16 włościan, należących do sekty tak zw. filipowców, zamknęło się w chacie, którą sami podpalił i poniosło śmierć męczeńską w płomieniach w obec całej zebranej gromady. Od tego czasu nie było wypadku samobójstwa zbiorowego, ale, jak okazuje się obecnie, pojedyncze wypadki samobójstwa i zabójstwa z pobudek fanatycznych zdarzały się dość często.

Sekta wzmiankowana wierzy, że niezadługo nastąpi koniec świata i że już obecnie przyjdzie na świat antychryst.

Gmina wybiera z pomiędzy najstarszych swych członków „biskupa”, który wyświęca kilku młodszych „kapłanów”, ci zaś obierają sobie do pomocy „dyakonów”. Obowiązkiem każdego sekcjarza jest przedewszystkiem propaganda nauki tej sekty. Małżeństwo jest wzbronione, natomiast krótko trwające stosunki są tolerowane. W celu zbawienia swej duszy, sekcjarze powinni jak najmniej mieć styczności ze światem zewnętrznym i ukrywać się w niedostępnych miejscach; dlatego też nadają sobie nazwę „skrytyniki”. Dostąpić zbawienia wiecznego najłatwiej przez dobrowolne usunięcie się z tego świata, t. j. samobójstwo. Również wielką zasługą przed Panem Bogiem mają ci, którzy innym pomagają wejść do „królestwa niebieskiego”, co w technicznym języku sekcjarzy ma nazwę „czerwonej śmierci”. Nazwa ta pochodzi ztąd, że chorzy narzucają na głowę czerwoną poduszkę i duszą ich w ten sposób. Ślad, na który natrafiono w powiecie kargopolskim, da zapewne możność bliższego zbadania nauki tej sekty.

Oprócz gubernii ołonieckiej owa sekta znajduje się w guberniach jarosławskiej i kostromskiej, a nawet są pewne dane, że z tamtąd właśnie naukę tę przeniesiono na północ.

Dzienniki petersburskie podają dalej szereg szczegółów o obcym plemieniu „Mordwa”, zamieszkałym w pow. penzeńskim. „Lud to zdrowy, dorodny i zamożny. Mordwianie w swoich stosunkach z otaczającą ludnością rossyjską starają się o możliwe odosobnienie. Nawet w obec przyjaźni z Rossyaninem Mordwianin nie otworzy nigdy swej duszy i nie da zajrzeć do swego życia wewnętrznego. Rozprawiając chętnie i otwarcie o sprawach majątkowych, gminnych, ziemskich, lub powiatowych, milknie i zamyka się w sobie, o ile rzecz tyczy się stosunku jego plemienia do Rossyan i wogóle samowiedzy plemiennej. Mordwianie również stroną od wszelkiego łączenia się z Rossyanami; nie zawierają z nimi małżeństw, język mordwiański przechowywany jest w zupełnej czystości, języka zaś rossyjskiego ludność wielu wsi prawie weale nie rozumie, chociaż plemię to od trzech stuleci otoczone jest przez ludność rdzennie rossyjską.

Kolej syberyjska, jak łatwo się domyślać, wywrze z czasem potężny wpływ na stosunki w Syberji. Jakie zmiany, pod wpływem nowej kolei, zaszły w kraju tym już teraz? Pomimo olbrzymiej doniosłości, jaką wielka ta arterya komunikacyjna posiada, na pytanie powyższe w prasie rossyjskiej nie znajdujemy dotąd odpowiedzi. Pierwszą próbę charakterystyki zmian pod wpływem kolei spotykamy dziś dopiero w artykule *Russk. Wied.* Okazuje się, że kolej istotnie zmienia kraj nie do poznania.

„Przedewszystkiem — pisze dziennik moskiewski — powstają na Syberji coraz to nowe przedsiębiorstwa. W Tiumentiu zawiązano spółkę „Jadrysznikow i Sitojew” dla handlu zbożowego. Znany przemysłowiec górniczy p. W. Kozieł-Poklewski i Gerard zawiązali w obrębie nadmorskim Towarzystwo z kapitałem rubli 1,600,000, celem eksploatacji kopalni złota, platyny i innych kruszców szlachetnych. Inżynier Grauman i bar. Ginsburg utworzyli spółkę żeglujną na Lenie i dopywach; w Tomsku powstała cegielnia spółkowa. Handel rybny wzięło w swoje ręce Towarzystwo z kapitałem 3 milionów rubli, które otwiera fabryki konserw i eksploatuje wszystkie wody syberyjskie. Wreszcie, powstaje spółka akcyjna handlu wywozowego. W takim zakątku, jak Kurhan, jest już czynnych 10 firm, wywozujących masło i 5 — handlu jajami.

„Najwidoczniej atoli kolej wpłynęła na rozrost miast. Czelabińsk, jako punkt węzła

wy, posiada już banki, szkoły i t. d. i czyni starania o przeniesienie jarmarku z Irbitu. Władywostok otrzymał miano Odessy azjatyckiej. Omsk ma już dwa banki. Kupey francuscy, angielscy i t. d. są dzisiaj codziennymi gośćmi miast syberyjskich.

Są to spostrzeżenia dorywcze, wrażenia dziennikarskie. Na głębsze zbadanie doniosłości kolei w życiu Syberji nie jest jeszcze pora.

W południowej Afryce.

Podczas gdy z pola walki w Afryce południowej nadchodzą co raz niepomyślniejsze wiadomości dla Anglików, w Londynie cieszą się tem, że generał Buller zdumił świat genialnością swojego planu strategicznego. Domyślają się, że podstawa tego planu jest przejście z akcyi obronnej w Natału do akcyi zaczepnej na zachodzie. Ladysmith, Pieter, Maritzburg i Durban byłyby pozostawione swoim losom, a wszystkie rozporządzone wojska angielskie wtargnęłyby do Oranii.

Tymczasem Boerowie, jak się zdaje, zawczasu zabezpieczają się przeciw tej ewentualności. Mianowicie pisma londyńskie otrzymują nowe wiadomości o ruchu wojsk boerskich na północnej granicy Kaplandu. 5.000 Boerów z republiki Orańskiej, z których większa część przekroczyła już granicę rzeką Oranię pod Narvalsport, Rouxville i Aliwal-North, zamierza zająć miejscowość Stormberg, opuszczoną już przed kilku dniami przez wojska angielskie. Pisma londyńskie twierdzą, że Boerowie pragną przez zajęcie, a w danym razie aneksję północnych dzielnic Kaplandu, skłonić tamtejszą ludność holenderską do udziału w wojnie, i nie mylą się pewno. Wystarszy jednak spojrzę na mapę Afryki południowej, aby zrozumieć, że Boerowie mają jeszcze cel inny, czysto strategiczny. Południowa granica republiki Orańskiej jest bardzo słabą linią obronną. Jest tam kraj pagórkowaty, przetrzytny rzeką Oranią, a na terenie takim niepodobna powstrzymać nieprzyjaciela liczebnie silniejszego i zaopatrzonego w dobrą artylerję. Natomiast istniejąca wyborna pozycja obronna, mniej więcej 50 wiorst na południe od granicy Orańskiej. Ciągnie się tam od zachodu ku wschodowi łańcuch gór skalistych, po przez który bardzo niewiele dobrych dróg wiedzie ku północy.

Zajawszy te góry i obsadziwszy wszystkie drogi i linie kolejowe, Boerowie mogą bronić się z powodzeniem przez czas dłuższy przed wielo silniejszym nieprzyjacielem, zwłaszcza, że cała ta okolica jest zamieszkała wyłącznie przez kolonistów holenderskich, którzy nie będą Anglikom ułatwiać pochodu. Stormberg leży właśnie w pośrodku tych gór, i tem tłumaczy się pochód wojsk orańskich ku tej właśnie miejscowości. Po zajęciu tego łańcucha, gen. Buller będzie miał stosunkowo łatwy dostęp do republiki tylko dolina rzeki Zeekre i kolejka, wiedząca z Kapsztadu do Rhodezyi. Obie te drogi znajdują się po zachodniej stronie wspomnianych gór; tam też pewno, w kolcey Richmond, Hanover, Philipstown i Colseberg toczył się głównie walki na zachodnim teatrze wojny. Gen. Buller wyruszy w te strony zapewne dopiero za tydzień, skoro w Kapsztadzie zbierze się dostatecznie silna armia i odczepnie po truchach podróży morskiej. Tego czasu nie stracą jednak i Boerowie na próżno...

KRONIKA

Lwów, 10 listopada.

— Pan kierownik c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty powołał na członka c. k. komisji egzaminacyjnej dla kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyjach i szkołach realnych we Lwowie z wyjątkiem profesora Uniwersytetu lwowskiego Michała Hruszewskiego, jako egzaminatora z historii powszechnej w języku wykładowym ruskim.

Równocześnie wystąpił z teje komisji, z powodu przejścia w stały stan spoczynku, prof. dr. Izidor Szaraniewicz a Pan kierownik c. k. Ministerstwa wyznań i oświaty polecił dyrekcji komisji, aby mu z tego powodu wyraziła jego szczególne podziękowanie i zupełne uznanie za wieloletnią skuteczną działalność w charakterze członka komisji egzaminacyjnej.

— P. Wiceprezydent kraj. Dyrekcji skarbu dr. Witold Korytowski wyjechał dziś po południu do Nowego Sącza, na uroczystość otwarcia nowego gmachu skarbowego. Uroczystość poświęcenia i otwarcia nowego gmachu odbędzie się jutro, w sobotę, o godzinie 11 przed południem. P. Wiceprezydentowi dr. Korytowskiemu towarzyszy starszy rada skarbowy p. Klusik.

— Służba podatkowa pierwszej instancji otrzymała — jak się dowiadujemy — znaczne pomnożenie personalu i polepszenie sto-

sunku awansów przez powiększenie liczby wyższych posad. Mianowicie przyzwoliło Ministerstwo skarbu na pomnożenie posad starszych radców skarbowych w VI. klasie rangi o 5; radców skarbowych w VII. kl. rangi o 7; starszych inspektorów podatkowych w VIII. klasie rangi o 25; inspektorów w IX. kl. rangi o 8; i koncepcistów skarbu w X. kl. rangi o 12.

— Egzamina piśmienne pod nadzorem (klauzurowe) kandydatów zawodu nauczycielskiego w gimnazyjach i szkołach realnych odbędzie się w lwowskiej c. k. komisji egzaminacyjnej w d. 7 i 9 grudnia b. r. Egzamina ustne rozpoczną się dnia 11 grudnia b. r.

— Sprawa kierownictwa nowego teatru we Lwowie. P. Tadeusz Pawlikowski, b. dyrektor teatru krakowskiego, po odbytych niedawno konferencyach z komisją teatralną, wybraną z łona Rady miejskiej, nadesłał w tych dniach pismo adresowane do Rady miejskiej, które opiewa:

„Na uprzejme zapytanie, pod jakimi warunkami byłbym skłonny objąć kierownictwo artystyczne teatru lwowskiego, podaję uniejęzonym te warunki w najogólniejszym zarysie, z tą uwagą, że bliższe sprecyzowanie nie byłoby mi możliwem z powodu, iż nie otrzymałem ze strony p. prezydenta, względnie komisji teatralnej żadnych pozytywnych danych, na którychby jakakolwiek kalkulacye — zwłaszcza odnośnie do poniżej podanych punktów 2 i 3 — oprzeć było można. Oczekując zatem decyzji komisji teatralnej, czy na podanej przelimenie podstawie traktowanie sprawy jest możliwem, zastrzegam się, iż nawet w granicach ram tu nakreślonych, szczegóły pozostające do omówienia mogą mieć jeszcze dla mnie ważność zasadniczą i wprost decydującą.

Przedewszystkiem oświadczam, że pracę moją gorąco pragnę poświęcić sennie polskiej, że jednakowoż wszelkie angażowanie się finansowo jest mi niepożądanem i niemiłym. Nawet bowiem w wypadku, gdyby teatr lwowski przedstawiał dla przedsiębiorcy niezawodne widoki zysku, pozostaje ta zła strona prowadzenia teatru na własny rachunek, że sprawy administracyjne i finansowe tak absorbują przedsiębiorcę, iż to w każdym razie musi uczynić wielką ujemę jego artystycznym aspiracyom. Mojem zdaniem idealne prowadzenie sceny, a takim powinno ono być w stolicy kraju ze względów kulturalnych i narodowych, nie daje się dobrze pogodzić ze stanowiskiem przedsiębiorcy.

„I to nie dlatego, jakoby takie idealne prowadzenie było jednoznaczem z prowadzeniem na materyjalną stratę, boć nie wystawność stanowi o wartości teatru, ale dla tego, że kierownik artystyczny winien oddawać sztuce całą, a nie pół duszy. Przy przedsiębiorstwie jest to niemożliwem, gdyż żadna i najdoskonalsza organizacya administracyi, nie uwolni od konieczności bodaj ogólnego kierownictwa i nadzoru — i od troski o materyjalny wynik.

„Dlatego 1.: Najpożądaną dla mnie i, jak sądzę, dla dobra sceny najlepszą formą stosunku mego ze sceną lwowską jest objęcie artystycznego wyłącznie kierownictwa teatru, prowadzonego na rachunek i w zarządzie miasta. Warunki pod którymi bym takie kierownictwo objął, streszczałoby się w tem, iż oprócz umiarkowanego wynagrodzenia za pracę, żądałbym szerokiej autonomii w zakresie swego działania i to w dwóch kierunkach: Co do repertoaru i co do doboru personalu artystycznego. Na repertuar wpływałaby komisya artystyczna tylko w ten pośredni sposób, w jaki w ogóle zwykła wpływać nań i w wypadku, gdy teatr oddany jest w dzierżawę, a oprócz tego mogłaby czynić pewne zastrzeżenia ze względu na koszty, ku czemu formę odpowiednią wypadnie obmyśleć.

„Co do personalu, to ze względu na subordynacyę niezbędnem jest zastrzeżenie praw kierownikowi angażowania i oddalania artystów, bez żadnej instancyi tak, że na personal wpływałaby komisya tylko przez normowanie jego ogólnych kosztów.

„2. Drugą możliwą, aczkolwiek daleko już mniej dla mnie pożądaną formą objęcia kierownictwa teatru, byłby stosunek spółki z gminą. Do tego stosunku odnosi się również to wszystko, co przytoczyłem pod liczbą 1. Niezależnie też od mego udziału w spółce, policzałoby się z góry unormowane wynagrodzenie za moją pracę w koszta przedsiębiorstwa i wypłacono do rąk moich w ratach miesięcznych. Co do wysokości mego udziału kapitałowego w spółce, to mógłby on wynosić najwyżej połowę. Wgląd w administracyę i w książki zapewniłoby byłby współnikom (względnie ich zastępcom) w równej mierze.

Podatki realne, asekuracya gmachu i inwentarza, własnością gminy będącego, utrzymanie gmachu i wszystkich z nim stale połączonych urządzeń, tudzież, zdaniem mojem: i jego oświetlenie, nie mogą się policzać na udział w spółce, a przedstawiają wydatki, ponoszone przez gminę jako taką. Prócz tego, przynosząc z sobą inwentarz wystarczający na razie dla dramatu, nie mam absolutnie żadnego dla opery. Wydatek jednorazowy na ten cel jest znaczny i czy to na dzierżawę, ktokolwiekby nim był, czy spółce — ciężłoby bardzo dotkliwie. W naszych stosunkach nałożenie takiego wydatku jednorazowego, z góry ponieść się mającego, na kierownika teatru — byłoby równoznaczne z po-

stawieniem zasady, że kierownikiem tym może być tylko kapitalista, która to zasada zwichnęłaby od razu całą przyszłość sceny. Uważam przeto za rzecz nieodzowną, aby gmina przyznała jednorazową subwencję w kwocie około 20.000 złr. na organizację opery, t. j. na sprawienie głównej przynajmniej części inwentarza, jakoto: garderoby, instrumentów i partytur, które, rozumie się, byłyby własnością gminy. Czysty zysk dzieliłby się między spółników w stosunku do wysokości ich udziałów i wypłacał po zamknięciu rachunków z końcem roku teatralnego. Administracja i rachunkowość powierzony byłoby osobie, na którą by się obie strony zgodziły. Toż samo odnosi się do wszelkiego personelu, z wyjątkiem artystów dramatycznych, co do których wyraziłem się już wyżej (pod l. 1).

Ważniejsze zarządzenia administracyjne zastrzeżone by były w zgodzie obu spółników. Gmina w swym charakterze, jako spółnik, zastępowała by się przez pełnomocnika.

3. Jakkolwiek oświadczyłem był, że w wyłączne przedsiębiorstwo teatru brać nie zamierzam, to jednakże oświadczenie to modyfikuję obecnie w ten sposób, że mógłbym wejść w stosunek, będący prawnie stosunkiem dzierżawnym, gdyby pod względem ekonomicznym stosunek ten zbliżony był do spółki.

Chodzi mi bowiem we względzie ekonomicznym nie o zyski na teatrze, ale o limitowanie wkładu i o zabezpieczenie się od strat. Tego rodzaju stosunek wyobrażam sobie w ten sposób, że gmina miasta przejęłaby na siebie rozmaite koszty, względnie dawałaby pewną subwencję, a w zamian za to oprócz prawa do jakiegoś stałego czynszu minimalnego, partycyonowałyby odpowiednim procentem w czystym zysku. W ten sposób zmniejszałaby się potrzeba kapitału z mej strony i zmniejszało również ryzyko; gmina byłaby w podobnym położeniu, jak przy spółce z tą różnicą, że ewentualna jej strata byłaby limitowana, co wychodziłoby na korzyść tego stosunku i ingerencyja jej w prowadzeniu przedsiębiorstwa byłaby mniejsza, jak przy spółce, co przedstawiałoby znowu stronę ujemną.

Nie uważam w tej chwili za potrzebne wskazywania rodzajów i wysokości kosztów względnie subwencji ponieść się mających przez gminę, nadmienię chyba, że między innymi uważam za niezbędne wyposażenie opery w sposób już wyżej (pod l. 2) przytoczony. Również byłoby rzeczą bliższego porozumienia się, w jaki sposób obliczać czysty zysk (n. p. włączenie w koszt wynagrodzenia pracy kierownika, obliczenie zysku corocznie z przecięcia lat i t. p.), jaką ingerencyję miałaby gmina w prowadzeniu przedsiębiorstwa jako interesowana w zysku etc. etc. Nadmieniam nakoniec, że ta forma mego stosunku z gminą jest dla mnie z trzech wymienionych najmniej pożądana, ponieważ pozostawia mi ciężar wyłącznej administracji, a stosunek z gminą czyni dość drażliwym, przedstawia jednak ostateczną granicę, do której w kierunku objęcia teatru w samoistne przedsiębiorstwo angażować się mogę.

Gdyby traktowanie ze mną na podstawie jednego z punktów mego powyższego oświadczenia okazało się możliwym, raczy JWPan prezydent zawezwać mnie do Lwowa.

Pozostaję z wysockim pozawaniem.

Tadeusz Pawlikowski.

Kraków, 6 listopada 1899.

Owóż nad listem powyższym obradowała onegdaj komisya teatralna, której większość skłania się do oddania teatru w dzierżawę za minimalny czynsz pod tym jednak warunkiem, ażeby gmina nie partycyponując w ewentualnych stratach, miała udział w zyskach.

Uchwalono zaprosić jako ekspertów, celem naradzenia się nad całą tą sprawą pp.: Stanisława Koźmiana, Bolesława Ładnowskiego i Ludwika Hellera.

W najbliższym czasie komisya teatralna przedłoży pełnej Radzie do zacydywania kwestyę: Czy teatr ma być prowadzony we własnym zarządzie (na rachunek miasta), czy też wydzierżawiony. Gdyby uchwalono teatr wydzierżawić, a układy z p. Pawlikowskim nie doszły do skutku, rozpisanie zostanie zaraz po Nowym Roku konkurs na dzierżawę teatru.

— **Z Izby sądowej.** Dziś przed sądem przysięgłych we Lwowie miała się rozpocząć rozprawa karna, a raczej szereg rozpraw, połączonych w jedną całość, przeciw p. Ernestowi Breiterowi, redaktorowi *Monitora*, o zbrodni oszczerstwa. Mianowicie: 1. Prokuratorya Państwa oskarża p. E. Breitera o zbrodnię oszczerstwa, popełnioną przeciw adwokatowi dr. Rońskiemu; 2. dr. Władysław Sołowij wnosi skargę o oszczerstwo imieniem posta do Rady państwa p. Anatola Wachnianina; 3. dr. Michał Grek zastępuje skargę o oszczerstwo dr. Tadeusza Sołowija. Nadto wniosł jeszcze skargę o obrazę cześci p. Czerniakowski.

Na rozprawie dziś rozpoczętej, pod przewodnictwem radcy p. Weinreba, gdy już ława przysięgłych była wybrana, oświadczył wyznaczony z urzędu obrońca osk. Breitera, że otrzymał tak późno mandat obrońcy, iż nie mógł rozpatrzyć się w materiale. W obec tego ogłosił

przewodniczący uchwałę trybunału, odraczającą rozprawę do poniedziałku, i oświadczył, iż w skutek widocznej tendencyi przewleczenia sprawy, odniesie się do Izby adwokackiej o wyznaczenie innego obrońcy i jego zastępcy dla p. Breitera, i wytoczenia śledztwa dyscyplinarnego p. Deisenbergowi. Przewodniczący wezwał strony, aby stawiły się na poniedziałkowej rozprawie bez osobnych wezwań.

— **Czytelnia dla kobiet** rozpoczyna w b. m. szereg odczytów i pogadanek, przepłatanych wieczorkami literacko-muzycznymi. Wydział Czytelni uprosił w tym celu znanych w szerokich kołach naszego miasta prelegentów o wygłoszenie odczytów w naukowych i społecznych kwestyach, żywo ogół społeczeństwa zajmujących.

Przyrzekli łaskawie odczyty panie: Anna Neumanowa, Antonina Gawrońska, Dalecka, Nowicka, oraz panowie: Rawita-Gawroński, prof. Nitman, prof. Nussbaum, prof. Podsoński, dr. Mańkowski, dr. Gubrynowicz, prof. Twardowski, prof. Antoniewicz, prof. Bojarski i inni.

Odczyty i wieczorki literackie będą się odbywały co sobotę w lokalu Czytelni kobiet (Rynek 10) o godzinie 6 wieczorem.

Pierwszy odczyt wygłosi w sobotę, d. 11 b. m., p. Ludomira Nowicka p. t.: „Stosunki etnograficzne Morawii, Czech i Śląska“. Wstęp dla członków i osób zaproszonych wolny.

— **W skład wydziału centralnego** Związku katolickich Towarzystw we Lwowie wchodzi: prezes p. Maksymilian Thullie, zast. prezesa ks. Zygmunt Gorazdowski, zastępczyni prezesa p. Jadwiga Paparowa, sekretarz p. Władysław Kropiński, zastępca sekretarza p. Eugeniusz Rein, skarbnik p. Władysław Wrabec, zastępca skarbnika p. Wawrzyniec Matyskiewicz.

Członkowie zarządu: ks. Władysław Boryszko, p. Aleksandra Hausnerowa, hr. Helena Golejewska, p. Olga Jełowicka, p. Bolesław Lewicki, p. Marya Łomnicka, p. Józef Marczyński, ks. Wiktor Piotrowicz, p. Helena Thulliova, dr. Józef Żuliński.

— **Podruczenie.** Dziewczynkę około 8 miesięcy liczącą, jasną blondynkę, oczu niebieskich, ubraną w dwie sukienki flanelowe, pasową i granatową, z kremową chusteczką na głowie, w jednym pasowym trzewiczku, znaleziono wczoraj po południu w bramie domu nr. 15 ul. Słoneczna. Dzieckiem zaopiekował się komisarz dzielnicy II. Śledztwo za matką wdrożono.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Józef Łukaszewicz, em. starszy kontroler głównego urzędu cłowego, w 68 roku życia.

W Izdebniku trenczyńskim, ks. Marcin Medniański, zasłużony pisarz ludowy słowacki, w 60 roku życia.

— **Morderstwo.** Z Granicy donoszą do *Czasu*: W noc z wtorku na środę niewykryci rabusie napadli powracającego ze stacyi kolejowej do mieszkania wekslarza Manesa Schneidera, pochodzącego z Chranowa, a zajmującego się wymianą pi-niętży podróznym w Granicy i Szczakowej od szeregu lat. Siedmiesięcioletni starzec ugodzony został kółkiem znieuacka i otrzymał cięcie w głowę. Rano we środę znaleziono go na placie kolejowym w stanie bezprzytomnym. Powodem napadu był rabunek, jakiego dopuszczono się na osobie Schneidera. Miał on przy sobie około 14.000 rubli, które mu rabusie zabrali. Ciężko chorego wekslarza przewieziono do Chranowa, gdzie życie zakończył.

— **Fałszywo pogłoski.** (D) Z powodu zamieszczenia przez jedno z pism krakowskich wiadomości o utworzeniu się w Rzymie komitetu polskiego, z H. Siemiradzkiem na czele, celem ułatwienia najmu mieszkań Polakom, przybywającym do Wiecznego Miasta, otrzymujemy objaśnienie, iż komitet tego rodzaju nie zawiązywał się i nikt o nim tam nie wie. Napływ pielgrzymów polskiej narodowości nie jest tak licznym, iżby potrzebny był komitet. W obec tych więc okoliczności, niezrozumiałem jest, w jakim celu nadsyłane bywają dziennikom podobne, mylne wiadomości.

— **Ze Stryja.** (Kor. Gaz. Lw.) Zastanieniem wiceprezesa Towarzystwa muzycznego, inżyniera p. Niedzielskiego, odbędzie się dnia 18 b. m. koncert instrumentalno-wokalny. Oprócz sił miejscowych, zaproszono do współdziałania tenora Apfela.

Jakieś istne fatum wisi nad naszym powiatem. Wczoraj znowu spaliło się we wsi Dzieduszyce wielkie osmańskie zagród wieśniaczych.

W tych dniach przeprowadzi rada miejska wybór na członka do Rady powiatowej, z kurji miejskiej. Najwięcej szans uzyskania mandatu ma właściciel odlewni żelaza, radny miejski p. A. J. Benecer.

Na stacyi kolejowej, zaprowadzono światło gazowe, a obecnie magistrat pertraktuje w sprawie oświetlenia miasta gazoliną z przemysłowcem p. Platzerem. (E. H.)

Notatki literacko-artystyczne.

III Zjazd historyków polskich. Drugi Zjazd historyków polskich, który odbył się w r. 1890 we Lwowie, powziął na ostatnim posiedzeniu uchwałę, że następny Zjazd odbędzie się za lat 10, w czasie powtórnego jubileuszu Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie.

Dla spełnienia tej uchwały i pragnąc zarazem złożyć ze swej strony wyrazy hołdu Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, Towarzystwo historyczne postanowiło zająć się organizacją trzeciego Zjazdu historyków polskich, który odbędzie się w r. 1900 w Krakowie.

Kongres badaczów historii polskiej, zwołany na samym przełomie XIX wieku i złączony z 500 rocznicą epokowego zdarzenia w dziejach naszego umysłowego życia, nie wymaga obszerniejszego uzasadnienia. Od lat 30 wstąpiły u nas nauki historyczne na nowe tory; mnogie wydawnictwa źródłowe rozszerzyły i pogłębiły badania, seminaria historyczne wydały zastęp metodycznie wykształconych pracowników, liczne monografie przyczyniły się do lepszego oświetlenia osób i wypadków i stworzyły nowy pogląd na wiele zagadnień naszej przeszłości.

Zjazd I. imienia Długosza (r. 1800 w Krakowie) odbył się niejako u samego wstępu do tego naukowego ruchu i zajmował się też przedewszystkiem kwestyami poszukiwania, gromadzenia i krytycznego wydawania materiałów tak do historii politycznej, jak do dziejów oświaty, literatury i sztuki; uregulował wydawnictwo źródeł i zakreślił mu program na przyszłość. Zjazd historyczno-literacki Jana Kochanowskiego (r. 1884 w Krakowie) był uzupełnieniem Zjazdu Długoszewego w kierunku dalszych badań na polu historii języka i piśmiennictwa.

W pełnym toku rozwoju i wzrostu zastał nauki historyczne Zjazd II. historyków polskich, który się odbył w r. 1890 we Lwowie. Obok dalszych kwestyj wydawniczych, mogliśmy już wtedy zająć się pytaniami: jak wyzyskać nagromadzone materyały, jak należy je grupować, aby z czasem złożyły się z nich całość dziejowa, jakich środków pomocniczych jeszcze nie dostaje do osiągnięcia tego celu i jak pozyskać pracowników do niektórych dotąd zaniedbanych działów tak szeroko pojętej i zakreślonej dziejopisarskiej pracy.

Minione od II. Zjazdu dziesięciolecie usiłowań i zabiegów, podjętych zarówno na polu prac wydawniczych, jak i w próbach syntezy dziejowej szerszego zakroju, wymaga obecnie rozpatrzenia i sumiennego obrachunku. Dobięgać do swojego krsu stulecie wyzwa też do retrospektywnego objęcia całego przebiegu i metody badań w ciągu tego wieku. Rzut oka na dłuższy okres pracy naukowej wykaże jaśniej rzeczywisty dorobek z jednej, niedostatki i postulaty z drugiej strony.

Doniosłe zadanie, które historyografia europejska objęła i poruszyła dopiero w ostatnich dziesiątkach lat, wprowadzając do swoich badań wyniki nauk społecznych, jak niemniej posługując się zdobyciami studiów lingwistycznych i etnograficznych, — wszystkie te zadania mogą zaaniamienie pogłębić pracę i myślenie historyków, sprowadzić je na szerokie i dalekie tory i otworzyć nowe horyzonty, jeżeli będą omówione na zgrupowaniu naukowem, gdzie nie braknie pracowników żadnego z tych działów, jakie obecnie składają się na pełne poznanie dziejów narodu we wszystkich objawach, t. j. nie tylko politycznych i społecznych, ale zarówno psychicznych i obyczajowych.

Zjazd historyczny III. powinien więc złączyć i zjednoczyć wszystkie kierunki prac i badań, po których organicznem zespoleniu spodziewać się można pełnej syntezy naszych dziejów. Dlatego też zapraszamy na Zjazd nie tylko historyków w ścisłszem znaczeniu tego wyrazu, jak również archeologów, historyków prawa, ekonomii i stosunków społecznych, literatury, sztuki i t. d., lecz także badaczy na polu geografii historycznej, etnografii i folklorystyki, — słowem wszystkich, których specjalna wiedza dorzucić może jakiegokolwiek szczegółu i rysy do wyraźnego a wszechstronnego obrazu naszej przeszłości.

Zjazd III. odbędzie się w pierwszych dniach czerwca r. 1900 w czasie obchodu jubileuszowego Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Dzień otwarcia Zjazdu ogłosimy później w porozumieniu z komitetem jubileuszowym.

Język urzędowy Zjazdu jest polski; uczestnicy Zjazdu mają prawo przemawiać w swojej rodzinnej mowie.

Referaty należy zapowiadać najpóźniej do dnia 1 stycznia r. 1900, zaś krótkie (2-4 stron druku 8vo) streszczenia tychże nadsyłać najpóźniej do dnia 1 lutego r. 1900, albowiem za dobrym przykładem Zjazdu II. będziemy drukowali referaty i w maju 1900 rozesłamy je uczestnikom Zjazdu.

Wkładka członka Zjazdu wynosi 5 zł., czyli 10 koron.

Wszelkie pisma w sprawie Zjazdu (o karty uczestnictwa, wkładka, referaty i t. p.) należy adresować: prof. dr. Ludwik Finkel, sekretarz Towarzystwa historycznego, we Lwowie, Chorażczyzna 25.

W Krakowie zastępuje Towarzystwo histo-

ryczne w sprawie Zjazdu drugi sekretarz prof. dr. Wiktor Czermak (Graniczna 7).

We Lwowie, dnia 27 października 1899: Tadeusz Wojciechowski, prezes Tow. historycznego i komitetu Zjazdu; Władysław Łoziński, wiceprezes Tow. historycznego i komitetu Zjazdu; Ludwik Finkel, sekretarz Tow. historycznego i komitetu Zjazdu; Wiktor Czermak, sekretarz komitetu Zjazdu w Krakowie.

Członkowie komitetu III. Zjazdu: Władysław Abraham, Jan Bołoz Antoniewicz, Oswald Bulzer, ks. Józef Bilczewski, Ludwik Cwikliński, Bronisław Dembiński, ks. Jan Fijałek, Antoni Kalina, Wojciech Kętrzyński, Józef Korzeniowski, Stanisław Krzyżanowski, Ludwik Kubala, Władysław Euszczykiewicz, Antoni Malecki, Kazimierz Morawski, Fryderyk Papée, Franciszek Piekosiński, Roman Pilat, Edward Porębovicz, Henryk Sawczyński, Aleksander Semkowicz, Stanisław Smolka, Maryan Sokolowski, Stanisław Tarnowski, Józef Treliak, Bolesław Ulanowski, Alojzy Winiarz, Wincenty Zakrzewski.

„Ogniem i mieczem“ po włosku. Donoszą nam z Rzymu: (D) Po fenomenalnym powodzeniu, jakim się cieszy we Włoszech „Quo vadis“ H. Sienkiewicza, w doskonałym przekładzie Fryderyka Verdiniois, neapolitańskiego literata, zdaje się, iż wszystkie powieści Sienkiewicza zostaną przełożone na język włoski. Z końcem b. r. ukazą się „Ogniem i mieczem“ w przekładzie p. Verdiniois, z przedmową p. Adama Darowskiego.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją Ludwika Hellera.

Dziś w piątek po raz czwarty „Joannes“, dzieło sceniczne w 5 aktach a 7 odsłonach Hermana Sudermanna.

W sobotę po południu o godzinie pół do 4 dla młodzieży szkolnej „Otello“, tragedia w 5 aktach Szekspira z p. Knake-Zawadzkiem w roli tytułowej.

W sobotę wieczorem o godzinie pół do 8 „Noc w Wenecyi“, opera komiczna w 3 aktach Jana Straussa.

W niedzielę popołudniu o pół 4 „Mąż i żona“, komedia w 3 aktach Al. hr. Fredry ojca. Zakończy „Druźba“, komedia w 3 aktach Michała Bałuckiego.

W niedzielę o pół do 8 wieczorem „Gejsza“, opera komiczna w 3 aktach Sidneya Jonesa.

W poniedziałek po raz piąty „Joannes“, dzieło sceniczne w 5 aktach a 7 odsłonach Hermana Sudermanna, przekład Jana Kasprowicza. Z wielką wystawą.

We wtorek po raz 1 „Boecaccio“, opera komiczna w 3 aktach Fr. Soupego, z panną Ireną Bohussówną w roli tytułowej. Inne role wykonują pp. Kasprowiczeva, Bronikowska, Szupówna, Miłowska i pp. Bogucki, Kiczman, Lelwicz, Malawski, Myszkowski, Stypkowski i inni.

We środę po raz szósty „Joannes“, dzieło sceniczne w 5 aktach a 7 odsłonach Hermana Sudermanna.

Następnymi nowościami będą wesole utwory sceniczne ze scen wiedeńskich p. t. „Damski sekwestator“ w przekładzie Jarosława Pieniązka, „Jeszcze raz“ Blumenthala i Kadelburga w przekładzie M. Sachorowskiego i operetka Audrana „Lalka“.

Ze wznowień: „Fireyk w zalotach“.

Rada miasta Lwowa.

(Posiedzenie z dnia 9 listopada).

Przewodniczył prezydent miasta dr. Małachowski, który zawiadomił Radę, że czynności około ułożenia budżetu na r. 1900 są w pełnym toku.

Rad. p. Jonasz poparł prośbę woźnych magistratu o polepszenie placu, wnosząc o załatwienie petycji przy tegorocznych rozprawach budżetowych.

Rad. dr. Malecki przedstawił następnie sprawę udzielania złotych medali zamiast dyplomów obywateli honorowych. Na wniosek referenta, osobna komisya ma się zająć oznaczeniem formy tych medali. Zarazem uchwalono, że dekrety obywatelstwa miejskiego mają być wydawane w formie ozdobniejszej niż dotychczas.

Sprawę oddania w przedsiębiorstwo roboty około żelaznego wiaduktu dla wodociągu nad torem kolejowym na Janowskim, referował rad. prof. Thullie. Zgodnie z wnioskiem sekeji uchwalono oddać roboty firmie Piotrowicz i Schumann za cenę kosztorysową 10.000 zł.

Następnie uchwaliła Rada nowy regulamin jazdy dla powozów, dorożek i wozów ciężarowych. Wozy ciężarowe nie będą mogły odjazd przejeżdżać przez ludniejsze ulice miasta.

Na wniosek referenta rad. dr. Maryańskiego, uchwalono pokryć koszt budynku su-

kursalnego dla nowego teatru we Lwowie w sumie 80.000 złr. tymczasowo z funduszu teatralnego

Kolonii rymanowskiej udzieliła Rada subwencji 1000 złr.

Oświetlenie miasta naftą uchwalono pozostawić dotychczasowemu przedsiębiorcy p. Reinischowi do 1 września 1900 r., magistratowi zaś polecono, aby przygotował wniosek w sprawie: czy oświetlenie naftowe ma nadal i w jakiej mierze pozostać w użyciu.

Z teatrów wiedeńskich.

(Demon. — Zamach spekulantów na Straussa. — Upadek wiedeńskiej operetki. — Klaka i klika. — „Die Strohwitwe“ Kaudersa. — Cukierki paryskie i literackie ambicje na Josefstadt. — „Die Butterseite“ i „Dolly“ Christiersona w teatrze Rajmunda. — Réjane. — Duse).

O operach Rubinsteina, których Wiedeń w ciągu ostatnich dwu dziesiątków lat kilka usłyszał na scenie Opery dworskiej, krytyka tutejsza zgodny feruje wyrok: muzyce braknie nerwu dramatycznego. Każdy z utworów odnosił *succès d'estime*, każdy po trzech do sześciu przedstawieniach schodził z repertuaru, nie zdoławszy rozgrać publiczności. Ten sam los spotkał i „Demona“, wystawionego ostatnio z wielką starannością przez dyrektora Mahlera. Publiczność wraz z krytyką uznają piękność szczegółów, ale całość dzieła nuży. Nie mało do tego wrazenia przyczynia się libretto, które jest istną karykaturą bajronistycznego poematu Lermontowa. Tajemniczy, zagadkowy, w poemacie tak głęboko na fantazję działający demon (p. Reichmann), co złym urokiem miłości usidla piękną gruzijską księżniczkę Tamarę, na deskach Opery w nieudolnej przeróbce staje się zgola niezrozumiałym — i ciągle swoim zjawianiem się, znikaniem i zapadaniem w podłogę w końcu aż gniewać widza poczyna. Nietylko filozoficzna treść poematu, ale i romantyczny nastrój zapada się wreszcie społem pod scenę.

Atentatu na „króla walców“ dopuszczono się w teatrze Karla. „Wiener Blut, Musik von Johann Strauss“ tak opiewa afisz nowej operetki, zdolny w błąd wprowadzić nieświadomą rzeczy publiczność, która gotowa sądzić, że znaleziono pośmiertne jakieś dzieło Straussa. Tymczasem zrezygnował tutejszy kapelmistrz Müller z „potpourri“ z różnych dawnych tańców, walców i polek Straussa, a spółka fabrykantów, grasujących w Wiedniu, (Leon & Stein) dorobiła do tego wieńca melodyj libretto operetkowe, które płaską trywialnością winno obudzić protesty, choć skromnej w swych wymaganiach i do głupoty operetkowej nawykłej publiczności. Ale publiczność nieobecnością tylko protestuje przeciw tej spekulacji z nazwiskiem ulubionego króla walców, a prasa mileży. Bo między pewnymi dyrekcjami teatru, pewnymi autorami i krytyką, istnieje cichy kartel. Nowa operetka domowej wiedeńskiej fabryka, której wystawa tyle kosztów i trudów pociągnęła za sobą, jakżeby mogła spotkać się z otwartem, bezwzględnie słowem oceny? Recenzje po premierach operetek bywają tu zawsze zgodnie nastrojone na nutę pochwalną, nikt nie waży się na słowo prawdy. Nie należy też z zasady dowierzać przesadnym wieściom o sukcesach wiedeńskich librecistów i dzisiejszych wiedeńskich kompozytorów operetkowych, wieściom, głoszoną za każdym razem przez tutejszą prasę. Trzy czwarte w nich bywa przesady; klaka na galerii, klika w prasie fałszują jak mogą opinie. Kto należy do kliki, jest nietykalny; taki n. p. engrossista jak ów wspomniany p. Leon sprzedaje co roku z pół tuzina librettów, jedno banalniejsze od drugiego, grasuje bezkarnie po teatrach, i dzięki poparciu grzesznych kompanionów, którzy również popełniają libretta, żyje sobie wesół i szczęśliwy! Strauss już za życia niejednokrotnie terroryzowany był przez tę operetkową klikę; teraz teatr Karla święci jego pamięć w ten sposób, że go wydaje na łup muzie p. Leona.

Naturalnie ten sam p. Leon (plus Waldberg) sporządził tekst operetki „Die Strohwitwe“ (Słomiana wdowa), skomponowanej przez A. Kaudersa, a wystawionej w teatrze „An der Wien“. Kauders, autor dwu oper, wystawionych bez powodzenia w Pradze („Skarb Rampsenita“) i w Wiedniu („Walther von der Vogelweide“), snażąc za przykładem Henbergera, szczęśliwego kompozytora „Opernballu“, szuka laurów w dziedzinie lekkiej muzyki. Brak mu jednak na ogół wery i fantazy (prócz w jednym marszu i w tercecie), a tego nie wynagrodzi kunsztowna instrumentacja i wykwinność, znamionująca gruntownego znawcę tajników sztuki muzycznej. Libretto ma treść następującą: lord Raleigh, zemdlony na balu w pensjonacie, miss Lenorze, córce fabrykanta mydła Snoppera, rozluźnia stanik sukni; skompromitowany panna, musi się z nią żenić, aby za wolą obu ojców, starego lorda i mydlarza Snoppera — rozwieść się zaraz potem; ale Raleigh po ślubie nie myśli się rozwieść, lecz

wykrada swą żonę. Obok tej głównej, tak nowej w pomysłach akcyi, snuje się pasmo pobocznych awanturek, niemniej dowcipnych i oryginalnych. Dzienniki stwierdzają przeważnie powodzenie operetki; być może, że gdzie liczby piętnastu przedstawień.

Natomiast paryski cukierek „La dame de chez Maxim“ (Feydeau), w przeróbce nazwana „Ich bin so frei“ w teatrze na Josefstadt długo nie przestanie przynęcać wesółych widzów. Ale teatr joesefstadtzki, który od niedawna nową ma dyrekcję (Jarno), literacką też nagle poczuł ambicję; t. j. wieczorami prowadzi będzie i nadal wyłącznie kucbnię francuską, ale niekiedy poświęca zamierza *matinés* literackim utworom; na pierwszy ogień pójsz mają „Kruki“ Becque'a, który, nawiasem wspomnę, zgola jest jeszcze nieznanym publiczności wiedeńskiej.

W teatrze Rajmunda, po słabej wiedeńskiej farsie Pserhofera „Die Butterseite“ z powodzeniem odegrano duńską komedję „Dolly“ Henryka Christiersona, która także w Berlinie wielce się podobała. Rzecz miła jest i sympatyczna, choć nie nowa; dzieje się w kołach malarskiej cyganerii, przedstawionej w różowym kolorze na tle złotego serca. Dolly jest nieślubnym dzieckiem hrabiego, jako sierotę wychowuje ją pewien malarz. Gdy wyrosła na pannę, ojciec zabiera ją do siebie, ale Dolly rychło ucieka do malarza, z którym się w piątym akcie pobiera. Sztuka zawiera dobre role, bohaterkę grała wybornie panna Petri.

Ale teatr Rajmunda w tych tygodniach służy właściwie tylko za gościnną scenę dla nielada gości. Naprzód przez trzy wieczory występowała tam Réjane („Zaza“, „Sapho“, „Madame Sans-Gêne“), teraz przyjeżdża z Berlina Eleonora Duse.

Z upragnieniem oczekują miłośnicy sztuki przyjazdu tej genialnej, najidealniejszej realistki, tem bardziej, że, oprócz w „Damie Kamellowej“ i „Gnieździe Rodzinnem“, wystąpi w nieznanym w Wiedniu rolach: jako „Kleopatra“ Szekspira i „Gioconda“ d'Annunzia. Oto uczta. *Lsz.*

Z Izby sądowej.

(Galicyjska Kasa oszczędności).

Lwów, 9 listopada.

W całym nakładzie wczorajszego numeru *Gazety Lwowskiej* dla miasta Lwowa, oraz w przeważnej części nakładu prowincjonalnego, już wczoraj ogłosiliśmy w całej rozciągłości werdykt sędziów przysięgłych, w sprawie procesu gal. Kasy oszczędności, oraz wyrok trybunału. Dla poinformowania prenumeratorów, którym wczoraj wyroku tego dostarczyć nie mogliśmy, powtarzamy dzisiaj pokrótce, że narada sędziów przysięgłych trwała trzy godziny. O godzinie 6 minut 30 wieczorem przewodniczący ławy przysięgłych p. Chylewski odczytał werdykt, w którym pytania co do oskarżonego Eugeniusza Wędrichowskiego zaprzeczono stosunkiem; głosów wahających się między 7 tak 5 nie, a 12 nie; pytania co do oskarżonego St. Szczepanowskiego jednogłośnie (12 nie); pytania co do oskarżonego Karpińskiego stosunkiem głosów między 7 tak 5 nie, a 12 nie; pytania co do oskarżonej Fuhrmanowej 4 głosami tak a 8 głosami nie.

Na podstawie tego werdyktu sędziów przysięgłych wydał trybunał po krótkiej naradzie wyrok, uwalniający oskarżonych od winy i kary, oraz od ponoszenia kosztów postępowania karnego, odsyłając równocześnie galicyjską Kasę oszczędności co do kwestyi odszkodowania na drogę prawa cywilnego.

Prokurator Państwa nie zgłosił zażalenia nieważności.

W sali, natłoczonej publicznością, byli obecni przy odczytaniu wyroku wszyscy oskarżeni z wyjątkiem p. St. Szczepanowskiego. Obwinionych Wędrichowskiego i Karpińskiego wypuszczono natychmiast na wolną stopę.

GOSPODARSTWO I HANDEL

(z Dziennika urzędowego c. k. Ministerstwa kolejowego wyszedł numer 57 i zawiera: rozporządzenie, dotyczące się zmiany statutów instytutu emerytalnego dla urzędników i podurzędników, oraz instytutu prowizyjnego dla służb i robotników kolei państwowych; rozporządzenie, dotyczące się organizacji wykonawczej służby ruchu na morawskiej kolei zachodniej i na kolei lokalnej Zwittau-Polička-Skutsch; rozporządzenia osobiste i wiadomości służbowe.

Związek stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych odbędzie walne zgromadzenie we Lwowie w dniach 24 i 25 listopada

w sali ratuszowej. Początek pierwszego posiedzenia w piątek 24 b. m. o godzinie 9 rano.

„Przewodnika dla szewców“, jedynego zawodowego polskiego pisma w tym kierunku, ukazały się już nr. 2 i 3, obydwie zaopatrzone w tablice rysunkowe, ilustrujące artykuł fachowy p. t. „Krój wierzchów“. Przyznać trzeba, iż pismo to odpowiada w zupełności swemu celowi, a celem tym jest, aby służyło niejako do samokształcenia się naszego rzemieślnika. Obok artykułów o treści czysto zawodowej, znajdujemy tam i artykuły z szerokiego świata, zapoznające czytelnika z tem, co się dzieje w zawodzie szewskim za granicą. W nr. 3 wprowadzono nowość p. t. „Wskazówki praktyczne“, które nasi rzemieślnicy powinni wypróbować, czy i o ile teoria zgadza się w danych wypadkach z praktyką. Jak widać z „odpowiedzi redakcyi“, w świecie naszych rzemieślników szewskich zainteresowano się rzeczami, tak blisko ich obchodzącymi.

Z trzech wydanych dotychczas numerów przytoczonego pisma fachowego widać, że redakcyja nie szczędzi starań, aby godnie odpowiedzieć przyjętym na siebie obowiązkom, prenumerata zaś jest nader niską, wynosi 1 zł. kwartalnie. Adres redakcyi i administracyi: Lwów, ul. Kopernika 1. 9.

Centralny dworzec kolejowy w Warszawie. Na początku r. b. odbywały się w Warszawie konferencyje przedstawicieli tamtejszych kolei, a przedmiotem obrad była sprawa budowy dworca centralnego i nowej kolei obwodowej. Komisya ta miała do rozpatrzenia kilka projektów, poprzednio już opracowanych. Obecnie donoszą, że budowa dworca centralnego w Warszawie jest już postanowioną.

Dworzec centralny stanie na miejscu dzisiejszego dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej, będzie tylko od ulicy Marszałkowskiej nieco w tył posunięty, a natomiast zajmie część placu od alei Jerozolimskiej.

Połączenie z prawym brzegiem Wisły nastąpi przy pomocy tunelu pod aleją Jerozolimską, który otzyma wylot po za ul. Smolną; następnie linie kolejowe przejdą przez most, w tym kierunku do Pragi wzniesiony. Tunel jak i most posiadać będą dwa tory szerokie i jeden wązki kombinowany. Komunikacya ta przeznaczoną będzie wyłącznie dla pociągów osobowych. Roboty powyższe obliczono na 10 milionów rubli, które pokryje mają: kolej warsz.-wiedeńska 3 milionów, koleje nadwiślańskie 3 miliony i kolej petersbursko-warszawska 1 milion. Przedwstępne roboty rozpoczną się już w roku przyszłym, na co w budżecie ze strony kolei nadwiślańskich wyznaczono 50.000 rubli.

Wiedeń, 10 listopada. Spirytus 20-20 do 20-40. Nafta galicyjska niezmiennona. Cukier surowy 12-12.

Wiedeń, 10 listopada. Targ zbożowy. Pszenica na wiosnę 8-24 do 8-25. Żyto na wiosnę 6-84 do 6-85. Kukurudza na listopad — do —, na maj-czerwiec 1900 r. 5-19 do 5-20. Owies na wiosnę 5-45 do 5-45. Rzepak na styczeń-luty 1900 roku 11-60 do 11-70; na sierpień-wrzesień — do —. Olej rzepakowy na styczeń-kwiecień 1900 roku 32-50 do 33-50. Tendencya: mdła. Pogoda: piękna.

Budapeszt, 10 listopada. Targ zbożowy. Pszenica na kwiecień 1900 roku 8-12 do 8-13, — na wrzesień 8-12 do 8-13. Żyto na kwiecień 1900 r. 6-37 do 6-38. Owies na kwiecień 1900 r. 5-15 do 5-16. Kukurudza na maj 1900 r. 4-95 do 4-96. Rzepak na sierpień 1900 r. 11-55 do 11-65.

Oferty na pszenicę: umiarkowane. Chęć kupna: słaba. Tendencya: mdła. Pogoda: piękna.

Berlin, 10 listopada. Banknoty austriackie 169-45. Spirytus 47-—.

Frankfurt, 10 listopada. (Giełda wieczorna). Austr. Kredyty 231-10, koleje państwowe 142-20, Alpiny —, Disconto 192-—, Laura 254-30.

Paryż, 10 listopada. (Giełda wieczorna). Trzyprocentowa renta 100-22. Mąka (typ „Fleur de Paris“ zaprowadzony od 1 września b. r.) 24-20.

Sprawozdanie targowe ogólnego Związku hodowców i handlarzy bydła we Lwowie, ul. Kopernika 1. 7.

Targ lwowski 8 listopada b. r. Płacono za woły opasowe od 28 do 31 złr., za krowy od — do — zł. za 100 klg. żywej wagi.

Cena mięsa w rzeźni: tylnie od 48 d 55 ct., przednie od 47 do 53 ct.

Targ ożywny.

Targ praski 6 listopada. Spęd 699 sztuk, między temi 343 sztuk galicyjskich. Płacono za galicyjskie woły *prima* 37, średnie 31 do 35 zł., za krowy 27 do 30 zł., za buhaje 30 do 35 zł. za 100 klg. żywej wagi.

Targ dobry.

Bochnia, 9-go listopada 1899. Płacono za 1600 klg. netto pszenicę 7-75 do 8-— zł. żyto 6-— do 6-20 zł., jęczmień bro. 5-50 do 6-— zł., owies 5-— do 5-25 zł., kukurudzę — do — zł., groch past. 7-— do 8-— zł., fasole — do — zł., tatarkę — do — zł., proso — do — zł., bób 5-— do 5-— zł., koniec — do — zł., ziemniaki 1-40 do 1-60 zł., słomę 1-40 do 1-60 zł., siano 2-50 do 2-60 zł., masło za 1 kilo 70 do 80 ct., jaja za kopę 1 zł. 60 ct.

Na targ zwierzęcy spędzono: bydła 488, koni 165, świń 1.272 i płacono za 100 klg. żywej wagi: bydło 18-— do 20-— zł., świnię 29-— do 34-— zł., konie za sztukę 10-— do 200-— zł.

Następny jarmark odbędzie się dnia 23 listopada 1899.

Targ zbożowy.

Lwów, 10 listopada. Pszenica gotowa 7-80 do 8-10, pszenica na termin 7-50 do 7-80, żyto gotowe 6-10 do 6-50, żyto na termin 6-10 do 6-50 owies obrotowy gotowy 5-85 do 6-—, owies na termin 5-— do 5-50, jęczmień pastewny 5-— do 5-25, jęczmień bro. 6-25 do 7-—, groch do gotowania 6-75, do 9-— wyka 4-40 do 4-80, nasienie lniane —, do —, nasienie konopne — do —, bób — do —, bobik 4-60 do 5-—, hreczka 7-50 do 7-75, koniczyna czerwona galicyjska 50-— do 65-—, biała 30-— do 49-—, tymotka 15-— do 17-—, szwedzka — do —, kukurudza 6-— do 6-10, nowa — do —, chmiel stary — do —, nowy za 65 kilo — do —, rzepak 10-80 do 11-—, groch pastewny 5-25 do 6-—.

Spirytus paritas Tarnopol gotowy 16-75 do 17-25, na termin 16-— do 16-50, waranty — do —.

Giełda towarowa. Cukier surowy loco Aussig 12-17 1/2 do 12-22 1/2, loco Olomuniec 11-60 do 11-70, loco Berne-Wiedeń 11-65 do 11-75, za listopad i grudzień loco Aussig 12-22 1/2, do 12-27 1/2, cukier w kosztach *prima* 43-37 1/2 do 43-50, sekunda 43-12 1/2 do 43-25. Spirytus kotyngentowany loco Wiedeń 20-20 do 20-40. Nafta kaukazka transito Tryest 5-50 do 5-75, galicyjska przezroczyta 20-— do 20-50.

OSTATNIA POCZTA

Do Wiednia przybyli wczoraj węgierski prezydent ministrów Szell, minister skarbu Lukacs i członkowie węgierskiej deputacyi kwotowej.

Pester Lloyd omawiając *exposé* P. kierownika Ministerstwa skarbu, dr. Kniaziołuckiego, powiada, iż w budżecie nie widać ani śladów bezprzykładnych walk partyjnych, które wstrząsnęły Austryą, chwali przemówienie dr. Kniaziołuckiego, jako treściwe i bardzo gruntownie opracowane, i uważa stan finansowy Austrii za bardzo korzystny.

Do komisji Izby postów dla kontrali długu państwowego należą z prawicy: Dr. Fuchs, Kozłowski i Błażek.

Parlamentarna komisya klubu czeskiego odbyła z parlamentarną komisją konserwatywnej szlachty wspólną konferencyję, na której osiągnięto zupełną zgodność w kwestyi akcyi dla obrony narodowego uprawnienia w obec zniesienia rozporządzeń językowych i co do innych taktycznych spraw. Rezultat konferencyi zanotyfikowano komitetowi wykonawczemu prawicy.

Dziennik *Goricia* donosi, że wyborcy w Gorycyi ponownie stawiają kandydaturę na posła do sejmu i do Rady państwa hr. Coronini'ego, który rzekł się obu tych mandatów.

Izba deputowanych sejmu węgierskiego po załatwieniu drobnych przedmiotów, odroczyła się wczoraj do 14 b. m.

Podróż cesarza Wilhelma do Anglii uważają w Berlinie za rzecz stanowiącą postanowioną. Cesarzowi ma towarzyszyć cesarzowa z dziećmi. Mówią, że tak samo jak podczas ostatniego zjazdu dwóch monarchów w Poczdamie, ma także podczas odwiedzin w Anglii odegrać główną rolę kwestya niemożli-

wienia dalszych poważnych niebezpieczeństw wybuchu wojny.

Dzienniki berlińskie w dalszym ciągu omawiają układ samoński i widzą w nim wielki sukces kierownika niemieckiej polityki zagranicznej p. Buelowa. Zebrana wczoraj rada kolonialna wysłała z powodu tej ugody telegramy dziękczynne do cesarza Wilhelma i do hr. Buelowa.

W niemieckich kołach rządowych zaprzeczają stanowczo pogłoskom, jakoby rząd przez projektowaną nowelę do ustawy o organizacji floty wojennej zamierzał pozbawić parlament Rzeszy na lat 16 prawa uchwalania budżetu marynarki. Parlament będzie miał zastrzeżone prawo corocznego uchwalenia odpowiedniego kredytu, objętego ogólnym planem powiększenia floty. Naturalną jest rzeczą, że pewne ogólne porozumienie pomiędzy rządem a parlamentem w tej mierze musi nastąpić, aby rząd, przystąpiwszy do wykonania planu, nie ujrzał się nagle bez funduszków.

W humorystycznym dodatku do *Berl. Tageblattu*, tygodniku *Ulk*, pojawił się wiersz, zohydzający wiarę i instytucje kościelne, mianowicie katolickie. Jest on zaś tak sprośny, iż obruszył wszystkie umysły uczciwe, nie tylko katolickie, ale i protestanckie, a nawet ze strony protestanckiej podano do prokuratora wniosek o ukaranie redaktora rzeczonoego pisma.

Prokuratora jednak nie przyjęła skargi, motywując odmowę tem, że redakcja rzeczonoego pisma złożyła dobrowolnie deklarację, iż nie chciała zohydzać wyznań i kościołów jako takich, lecz szła jej tylko o krytykę „bezmądrości jednostek zadowolających się czcze- mi ceremoniami“. Takie umotywowanie odmowy wywołało ogólne zdumienie... Natomiast prokuratora bawarska wytoczyła proces „ewangelickiemu bundowi“, z powodu o- belg, jakie na zebraniu bundu w Norymberdze miało dwóch pastorów na Ojca św. i książąt Rzeszy niemieckiej.

Dzienniki petersburskie potwierdzają wiadomość, iż nowy minister spraw wewnętrznych obejmie urządowanie nie wcześniej, jak w połowie bieżącego miesiąca, dodają, że przedstawianie się urzędników nowemu ministrowi zajmie kilka dni czasu, gdyż p. Sipiagin wyraził życzenie dokładnego poznania wszystkich osób, piastujących mniej lub więcej odpowiedzialne urzędy w centralnych władzach tego ministerstwa.

Nowoje Wremia zaprzecza wiadomości, jakoby mianowanie pułkownika Leontowicza rossyjskim agentem wojskowym w Belgradzie oznaczać miało poprawę stosunków Rosyi do Serbii. Posada agenta wojskowego jest wspólną dla Bukaresztu i Belgradu. To też Leontowicz do Belgradu wcale nie pojedzie a urzędować będzie tylko w Bukareszcie.

W Paryżu rozpoczęła się wczoraj przed senatem jako trybunałem stanu rozprawa w procesie przeciw Déroulédowi i tow. o sprzysiężenie i zamach na Republikę. Do rozprawy wezwano około 500 świadków, Rozprawa odbywa się w wielkiej sali gmachu senatu t. j. pałacu luksemburskiego. Na wczorajszym posiedzeniu trybunału galerye były szczerze zajęte. Piętnastu senatorów, gdy wywołano ich nazwiska, nie odpowiedziało wcale. Prezydent Fallières przystąpił do przesłuchania oskarżonych *quo ad generalia*. Déroulède, zapytany o to, jaki jest jego zawód, odpowiedział: „Jestem obrońcą praw ludu!“ Odczytywanie aktu oskarżenia trwało do godziny 3 po południu. Nie zaszedł w czasie rozprawy żaden wypadek.

Po otwarciu rozprawy po przerwie, po stawili obrońcy wniosek, aby ci senatorowie którzy nie brali udziału w posiedzeniach senatu 18 września — nie byli dopuszczeni do rozprawy, w charakterze sędziów. Prezydent Fallières oznajmił, że trybunał stanu zastanowi się nad wnioskiem obrony na tajnym posiedzeniu, poczem odczytał posiedzenie do dnia dzisiejszego. Publiczność i świadkowie opuścili salę rozpraw w zupełnym spokoju. Gdy się Rochefort pojawił w sali świadków, rozległy się gromkie okrzyki na jego cześć.

W Stanach Zjednoczonych Ameryki północnej odbywają się obecnie wybory. Jak z Nowego Jorku donoszą, w 12 stanach wybrano przeciwników polityki Mac-Kinleya. Według dotychczasowych wiadomości o przebiegu wyborów w poszczególnych stanach, spodziewają się, że stany Ohio, Massachusetts, Iowa, Pennsylvania, Kentucky, Południowa Dakota i New-Yersey wybiorą kandydata republikańskiego; Maryland, Mississippi i Virginia demokratycznego, Nebraska fuzjonistycznego. W okręgu nowojorskim upadł Nazet, kandydat republikański.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Rada państwa.

Wiedeń, 10go listopada. Pomiędzy interpelacjami, wniesionymi na dzisiejszym posiedzeniu Izby posłów, znajdują się dwie interpelacje posła Krempey, jedna o niedotrzymaniu amnestyi w wojsku, udzielonej z powodu Jubileuszu Najj. Pana i druga z powodu ukarania pewnego rezerwisty, który przy zgromadzeniu kontrolnym zgłosił się po polsku „jestem“, a nie „hier“, nadto dwie interpelacje p. Daszyńskiego, w sprawie rzekomych nadużyć starostwa, w Drohobyczu i w sprawie zajęć w krakowskiej dyrekcji kolejowej, gdzie się miał zagnieździć, zdaniem posła, system szpiegowski.

Poseł dr. Funke wystosował do Prezydenta zapytanie, czemu posiedzenia rozpoczynają się dopiero około godziny 12 w południe i dlaczego w każdym tygodniu jest dwudniowa przerwa w obradach Izby, posiedzenia bowiem nie odbywają się w soboty i niedziele, — wreszcie dlaczego posiedzenia trwają tak krótko?

Prezydent: Na wczorajszym wieczornym posiedzeniu wielu posłów wystosowało do mnie żądanie, abym posiedzenie otwierał około południa dopiero. (Protesty na lewicy). Kto z panów nie był na wczorajszym wieczornym posiedzeniu, ten nie ma powodu protestować. Było na niem niewielu ponad 100 posłów, a gdzie się podział reszta 325? (Poruszenie w Izbie). Co się tyczy kwestyi, dlaczego posiedzenia nie odbywają się przez dwa dni, w niedzielę i sobotę, to dzieje się dla tego, że wielu posłów zamijsowych raz w tygodniu chciałoby się zobaczyć ze swemi rodzinami. I nadal więc Prezydium zarządzać będzie posiedzenia codziennie z wyjątkiem soboty i niedzieli. (Potakiwania). Co się tyczy krótkości posiedzeń, to i w tem nie ma winy Prezydium. Za ledwo bowiem nadejdzie 3 godzina, zewsząd zgłaszają się posłowie z żądaniem, aby posiedzenie zamknąć. Nie rozumiem przeto, dlaczego pos. Funke robi z tego zarzut Prezydium. (Okłaski na prawicy).

P. Steiner (antisemita) urgował o odpowiedź na interpelację w sprawie morderstwa w Polnej.

Następnie Izba uchwaliła, aby posiedzenia komisji dla rewizji §. 14 odbywały się jawnie.

Przystąpiono potem do porządku dziennego, to jest do dalszej dyskusyi nad odpowiedzią na interpelację w sprawie rozruchów na Morawii.

Głos zabrał poseł młodoczeski Karol Adamek.

Wiedeń, 10 listopada. Po Adamku przemawiał poseł Kozłowski, po nim zabrał głos P. Minister spraw wewnętrznych Koerber. Podczas jego mowy powstała niesłychana awantura. Młodoczesi krzykali tak, że słów P. Ministra nie było słyhać. Zwłaszcza posłowie Sokol Dolezal i Pospisil odznaczali się dosadnymi wykrzykami przeciw Ministrowi, a pomagał im ks. Stojałowski. Wołano: „Prez z Koerberem“, a kiedy hr. Clary przemówił kilka słów P. Ministra Koerbera, także „Prez z Clarym!“. Scisk koło ławy ministerjalnej niesłychany prezes klubu młodoczeskiego Engel napróżno stara się kolegów uspokoić, wreszcie zarządza 10-minutową przerwę, w której czeskie wzburzenie trwa dalej.

Po przerwie P. Minister dr. Koerber mówi dalej i kończy wśród gromkich okłasków lewicy, a gwałtownych okrzyków „Abzug“ ze strony Młodoczechów.

Z kolei zabiera głos poseł dr. Elvert. Posiedzenie trwa dalej.

Wiedeń, 10 listopada. Dzienniki donoszą, że komisya dla kontroli długów Państwa na wczorajszym posiedzeniu postanowiła odmówić domaganii się Rządu o zezwolenie komisji na wydanie do dyspozycyi Rządu, w myśl rozporządzenia Cesarzkiego z dnia 21 grudnia r. z., potrzebnych Ministerstwu skarbu do dalszego przeprowadzenia regulacyi waluty 118 milionów koron w złocie, a postanowienie to powzięła na tej podstawie, że w chwili wydania powyższego rozporządzenia Cesarzkiego na mocy §. 14, nie zachodziła przewidziana ustawą zasadniczą konieczna potrzeba aktywowania tej ustawy bez parlamentu.

Doniesienia dzienników są sprzeczne co do tego, czy powyższa uchwała komisji zapadła jeenogłownie, czy też większością głosów.

Wiedeń, 10 listopada. Komisya dla rewizji §. 14 wybrała wczoraj przewodniczącym br. Di Paulego, pierwszym zastępcą przewodniczącego posła Funkego, a drugim posła Pięta.

Następne posiedzenie komisji we wtorek.

Wiedeń, 10 listopada. *Wiener Ztg.* ogłasza: Na podstawie ustawy zasadniczej o reprezentacyi Państwa z dnia 21 grudnia r. 1867 powołał Najj. Pan hr. Tadeusza Dzieduszyckiego do Izby panów Rady państwa jako jej członka dziedziecznego.

Wiedeń, 10 listopada. Austriacka deputacya kwotowa odbyła wczoraj wieczorem posiedzenie i wybrała, celem wejścia w styczność z deputacyą węgierską, komitet z siedmiu, do którego zostali wybrani ci wszyscy, którzy do niego w poprzednim roku należeli.

Wiedeń, 10 listopada. Przybył tu ze Lwowa komendant korpusu, generał broni Fiedler.

Wiedeń, 10 listopada. *Polit. Correspondent* donosi, iż węgierski prezydent ministrów Koloman Szell, tudzież węg. minister skarbu Lukacs będą dziś mieli dłuższą konferencyę z hr. Clarym i dr. Kniaziołuckim.

Wiedeń, 10 listopada. Węgierska deputacya kwotowa wybrała dla pertraktowania z deputacyą austriacką komitet z 7, do którego weszli: Koloman Tisza, Albin Csaki, M. Falk, August Pulszky, Antoni Luka (?) Aleksander Matlakowics i Ludwik Lang. Oprócz innych do subkomitetu tego z urzędu należy prezydent ministrów Szell i minister skarbu Lukacs.

Praga, 10 listopada. Wedle oficjalnych doniesień z prowincyi, demonstracye powtórzyły się wczoraj w Rudnicy (Baudnitz). Tłum zokoło 200 ludzi złożony, urządził wieczorem gwałtowną demonstracyę przed ratuszem, a wzrosły do liczby 500 osób udał się na ulicę żydowską, gdzie powybiłszy szyby. Przy interwencyi ze strony żandarmeryi jeden z żandarmerów został zraniony w nogę uderzeniem kamienia.

Berlin, 10 listopada. Cesarz Wilhelm nadał ambasadorowi niemieckiemu w Londynie hr. Hatzfeldtowi brylanty do orderu czarnego orła.

Berlin, 10 listopada. *Berliner Neueste Nachrichten* pisząc o położeniu Niemców w Austrii, powiadają, iż Niemcy nie powinni zamykać oczów na to, że łatwo może im grozić niebezpieczeństwo popadnięcia w zasadę zwykłego przeczenia, któreby najbardziej im zaszkodziło. Hr. Clary uczynił dosyć, aby życie parlamentarne w Austrii wyprowadzić poza martwy punkt. Zniósł on bowiem rozporządzenia językowe, przez co umożliwił Niemcom udział w pracy pozytywnej nad sprawą Państwa. Również w dyskusyi nad §. 14 oświadczył lojalnie, że uważa paragraf ten tylko za środek przyspieszenia pomocy państwowej dla ludności dotkniętej nędzą, lecz nigdy za furtkę do obchodzenia się bez parlamentu. W ten sposób dano Niemcom możność brania udziału w uporządkowaniu życia konstytucyjnym Państwa, a oni nawzajem powinni okazać gotowość ze swej strony do tego.

Berlin, 10 listopada. Na wniosek magistratu uchwaliła rada miejska dać 30.000 marek na dotkniętych powodzią Niemców austriackich.

Sofia, 10 listopada. Jak słyhać, książę Ferdynand zrzekł się połowy swej listy cywilnej na rzecz skarbu bułgarskiego.

Paryż, 10 listopada. W kuloarach pałacu burbońskiego rozszła się pogłoska, że rząd zamierza dać inicjatywę do projektu amnestyi, któraby obejmować miała wszelkie sprawy, stojące w jakimkolwiek związku ze sprawą Dreyfusa.

Anglia i Transvaal.

Londyn, 10 listopada. Arsenał w Woolwich i drugi arsenał państwowy otrzymały polecenie jak najszybszego umontowania bateryi dział obłężniczych, dalekonośnych.

Londyn, 10 listopada. *Times* donosi z Delagoa, że połączenie telegraficzne pomiędzy zatoką Delagoa a Pretoryą nie zostało przecięte przez Boerów, lecz przerwane przez orkan.

Londyn, 10 listopada. Urzędowe doniesienie z Ladysmith pod datą 7 b. m. opiewa: W niedzielę i poniedziałek panował zupełny spokój; dzisiaj (t. j. 7 listopada) nieprzyjaciel rozpoczął na nowo bombardowanie miasta, przyczem nie wyrządzono jednak żadnych szkód.

Londyn, 10 listopada. Parowiec „Roslins Castle“, wiozący na pokładzie 2 bataliony piechoty tudzież oddział oficerów, zawiął do Kapstadt.

Londyn, 10 listopada. Na bankiecie u lorda majora byli obecni lord Salisbury, Wolseley, Jerzy Hamilton, minister handlu Ritchie i kilku członków ciała dyplomatycznego.

Odpowiadając na toast, wzniesiony na cześć armii, oświadczył Wolseley, że nieregularne wojska w południowej Afryce okazały się godnymi stanąć obok regularnych. Następnie podał Wolseley do wiadomości rozkaz

mobilizacyjny nowego korpusu. Salisbury wspominał o umowie Anglii z Niemcami w sprawie samońskiej i oświadczył, że stosunek z Niemcami jest obecnie tak dobry, jak sobie tego tylko życzyć można.

O wojnie w południowej Afryce powiedział Salisbury, że nie została ona wywołana przesadnymi żądaniem Anglii. Anglia nie szuka złotych pól ani też rozszerzenia granic, lecz domaga się jedynie równouprawnienia wszystkich ras. Interwencyi żadnej Anglia nie dopuści.

Londyn, 10 listopada. *Biuro Reutersa* donosi z Eastcourt pod datą 6 b. m.: Właściciel hotelu kolejowego w Ladysmith, nazwiskiem Barnard, przybył tu i opowiada, że Boerowie bez przerwy ostrzeliwiają miasto. Żadne z dział angielskich nie może dorównać armatom Boerów. Według zdania Barnarda, położenie w Ladysmith jest poważne.

Londyn, 10 listopada. *Biuro Reutersa* donosi z Oranje-River pod datą 6 b. m.: Słyhać, że oblegający Kimberley otrzymali posiłki w liczbie 2000 ludzi. Nieprzyjaciel liczy teraz ogółem 6000 ludzi. Boerowie spłodowali dzierżawione grunta i zabrali kupcom z Kimberley towary wartości 5400 funt. szterl., aby ich nie dopuścić do miasta.

Londyn, 10 listopada. Podług urzędowego doniesienia, w skutek uszkodzenia okrętu przewozowego „Persia“, musiało wojsko, znajdujące się na jego pokładzie, przenieść się na okręt „Gota“.

Londyn, 10 listopada. *Biuro Reutersa* donosi z Eastcourt, że przybyła tamże wiadomość, iż Colenso zostało zajęte przez nieprzyjaciół.

Londyn, 10 listopada. W mowie swej na bankiecie u lorda majora powiedział Salisbury między innemi, że obecną wojnę prowadzić będzie Anglia sama i nie dopuści żadne interwencyi ze strony innego państwa; żadne też państwo, jak się zdaje, nie ma tego zamiaru. Kończąc swą mowę, lord Salisbury zapewnił, iż Anglia stara się o to, aby wynik obecnej wojny przyniósł temu terytorjum, na którym się walka toczy, dobry rząd i zapewnił mu spokój na długie lata.

Londyn, 10 listopada. Większość dzienników omawia ugodę samońską w duchu przyjaznym i twierdzi, że jest ona sprawiedliwą dla wszystkich stron interesowanych.

Wiedeń, 10 listopada. Stan Banku austro-węgierskiego z dniem 7 listopada 1899. Banknoty w obiegu: 730,549,000 (w porównaniu z tygodniem poprzednim mniej o 5,860,000), rezerwa kruszcowa 513,462,000, (więcej o 2,009,000), — portfel wekslowy 226,925,000 (mniej o 7,263,000), lombard papierów 26,690,000 (mniej o 93,000). Banknotów opodatkowanych w obiegu 6,268,000 zł. (mniej o 7,916,000 zł.)

Telegrafowany kurs wiedeński

Wiedeń, 10 listopada 1899. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*) godz. 2 min. 30. Akcje austr. zakł. kredyt. 369.—, Akcje węg. zakł. kredyt. 374.—, Akcje Anglobanku 150.—, Akcje Unionbanku 303.—, Akcje Banku dla krajów koronnych 234.—, Akcje Bankvereinu 269.50, Akcje Bodenkredit 449.—, Akcje galicyjskiego Banku hipot. —.—, (towar —) Akcje kolei państwowych 331.50, Akcje kolei południowej 72.—, Akcje tramwayowe 437.—, Akcje kolei Elbethal 251.50, Akcje kolei północnej —.—, Akcje kolei Lwowsko - Czerniowieckiej 282.37, Akcje Alpine 262.—, Akcje Rima Muranyi 319.25, Akcje praskiego Towarzystwa żel. 1229.—, Akcje fabryki broni 191.—, Akcje tureckie tytoniowa 133.50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 93.50, Renta majowa 99.85, Austriacka renta koronowa 99.95, Węgierska renta koronowa 95.20, 56 l. listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 91.80, 4 pre. listy Banku krajowego 96.—, 4 i pół pre. listy Banku krajowego 99.40, 4 pre. listy Banku hipotecznego 93.30, 4 i pół pre. listy Banku hipotecznego 98.—, 5 pre. listy Banku hipotecznego 116.—, 4 pre. Obligacye propinacyjne 95.80, 4 pre. galicyjska krajowa pożyczka 94.20, 4 pre. pożyczka miasta Lwowa 92.50, Losy tureckie 56.80, Marki 59.—, Rubel 127.25.

Berlin, 10 listopada 1899. (*Vorbörse*) Akcje kredytowe 230.50, Disconto Gesellschaft 191.50. Tendencya: spokojna.

Odpowiedzialny redaktor Adam Kreczowiecki.

Nadesłane.

Edmund Żychowicz
budowniczy

mieszka róg ulicy Zyblikiewicza i Marka 2.

Dobre utoruje sobie zawsze drogę. To stare doświadczenie potwierdza się znów w rychłym rozpowszechnieniu, które doznał jeden środek spożywczy, przed kilku laty u nas zupełnie nieznanym — „Quaker Oast“ — „Quaker Oast“ zastępuje też zupełnie na polecenie, i co do tego wszyscy lekarzy są jednego zdania. Gospodyni, której na sercu leży zdrowie pożywienie swojej rodziny, głównie dzieci swych, używać „Quaker Oast“ przy sporządzaniu potraw, w ten sposób, jaki wskazują przepisy, znajdujące się w każdym kartonie. Po wypróbowaniu tego środka pożytecznego znajdzie się będzie w każdej kuchni.

Kantor wymiany

e. k. uprz. galic. akc.

Banku hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszelkie papiery wartościowe i monety

po najdokładniejszym kursie dziennym, nie licząc żadnej prowizji.

Wystawy i Muzea.

Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godziny 3 po południu w niedziele i święta od godziny 10 rano do godziny 1 z południa. — Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godziny 11 przed do do godziny 3 po południu (w niedziele i święta od godziny 10 do g. 1). — Wstęp w dni powszednie 20 ct., w niedziele wolny.

Neustająca wystawa wyrobów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu megdys Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny w poniedziałek, czwartek i piątek, w inne dni 10 ct. — Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum imienia Lubomirskich W dni powszednie otwarte od godziny 9 do 1 z południa, we wtorek i piątek od godziny 3 do 5, a w niedziele przed południem od godziny 10 do 1.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1899.

(Czas przyjazdu i odjazdu pociągów podany jest podług zegara środkowo-europejskiego).

Table with 4 columns: Pociąg (train), Do Lwowa przychodzą (arriving to Lviv), Pociąg (train), Ze Lwowa odchodzą (departing from Lviv). It lists various train routes, destinations, and departure/arrival times.

U W A G A: Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 minut a mianowicie: 12 godz. w czasie środkowo-europejskim 12 godz. 36 minut czasu lwowskiego.

Cennik
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, d. 10 listopada 1899.

Table with 3 columns: Description of financial instruments (e.g., bank shares, bonds, interest rates), and their corresponding prices or rates.

Table with 3 columns: Description of various bonds and securities (e.g., state bonds, railway bonds), and their prices.

Table with 3 columns: Description of exchange rates and other financial data, and their corresponding values.

Table with 3 columns: Description of bank exchange rates and other financial data, and their corresponding values.

Table with 3 columns: Description of exchange rates for various currencies (e.g., London, Paris, Berlin), and their corresponding rates.

Table with 3 columns: Description of public utility rates and other financial data, and their corresponding values.

Table with 3 columns: Description of various exchange rates and other financial data, and their corresponding values.

Table with 3 columns: Description of exchange rates for various currencies and other financial data, and their corresponding values.

Jako pewną i korzystną lokację kapitałów polecamy: 4 1/2 i 4 pre. Listy zast. Banku kraj. 4 pre. Pożyczka krajowa. 4 pre. Obligacje pinaprocyjne, 4 pre. Obligacje kol. Banku kraj. Gazeta Lwowska Nr. 257 z dnia 11 listopada 1899.

Sokal i Lilien Dom bankowy i kantor wymiany Zlecenia z prowincji załatwiamy odwrotną pociąg bez doliczenia prowizji.

Licytacje.

L. 30168/99 (8863 3-3)

OBWIESZCZENIE.

Utworzyć się mająca sprzedaż osobliwych gatunków tytoniu i cygar w Tarnopolu będzie obsadzona w drodze publicznej konkurencji.

Sprzedawca ma ponosić z własnych funduszy koszt przewozu materiałów tytoniowych, jakoteż wszelkie inne wydatki połączone z wykonywaniem tej sprzedaży.

Interes należy objąć w ciągu dwu tygodni po zawiadomieniu o decyzji.

Oferta ma być wystawiona w myśl rozporządzenia dotyczącego się tworzenia i obsadzenia składowni i trafik tytoniowych na podstawie ogólnych postanowień względem sprzedaży osobliwych gatunków tytoniu i cygar. Postanowienia te, można przejrzeć u podpisanej władzy.

Żądanie poboru prowizji ma być określone przez stałą stopę procentową od całkowitej sprzedaży wyrobów tytoniowych, a więc nie można żądać prowizji w kilku stopach procentowych, zawisłych od wysokości sprzedaży.

Oferty stosownie do przepisu wystawione należy wnieść opieczutowane, najdalej do 15. listopada 1899 o godzinie 12 w południe u Naczelnika podpisanej władzy.

Wadium, wynosi 200 zł i ma być złożone w c. k. głównym Urzędzie podatkowym w Tarnopolu.

Oferty, nie zawierające zobowiązań do prowadzenia sprzedaży bez połączenia z innym przedsiębiorstwem, nie będą uwzględnione

Zarząd skarbowy zastrzega sobie dowolny wybór między oferentami.

Tarnopol, dnia 1. listopada 1899.

C. k. Dyrekcja okręgu skarbowego.

L. cz. VII. 208/78 18, 19 (8580 3-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyjach ogłasza, że na wniosek Berla Finklera celem ściągnięcia jego wykonanej wierzytelności 1070 zł. aw. z pn., rozpisano ponownie re-licytację 6/13 części realności whl. 262 ks. gr. dla V. dz. m. Kołomyj objętej, dłużników Nachmana Herscha 2im. Šalpetar, Izaka Rosenraucha, Chany z Rosenrauchów Iltes, Judes z Rosenrauchów Resch, Wigdora Rosenraucha i Eigi Rosenrauch własnych, która odbędzie się tylko na jednym terminie dnia 5 grudnia 1899 o 10 godzinie przed południem w biurze Nr. 9 tut. sądu obwodowego i na takowym powyższa część realności za jakakolwiek cenę na koszt i i niebezpieczeństwo poprzedniego nabywcy Jossla Goldschmieda sprzedaną zostanie.

Cenę wywołania stanowi cena szacunkowa 2891 zł. 16 ct., zaś wadium wynosi 289 zł. 11 ct. a. w.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 7. października 1899.

L. cz. E. 1100/98 (5) (8722 3-3)

Dnia 6. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w biurze Nr. II. sądu tutejszego licytacja całej realności wh. 1. 1520 i połowy realności whl. 1519 Nr. 446 w Jaworowie.

Dom z przynależnościami oceniono na 1120 zł., zaś grunta na 1183 zł.

Najniższa cena, poniżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1348 zł.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w sądzie tutejszym w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jaworów, dnia 19. września 1899.

L. cz. E. 264/99 (6) (8818 3-3)

Dnia 1. grudnia 1899 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie, niżej wymienionym w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 73 Przewrotne objętej a Justyny 1c Baran 2c Krawiec własnej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 80 zł.

Najniższa cena wynosi 53 zł. 33 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 10. września 1899.

L. cz. E. 1313/99 (4) (8880 3-3)

Dnia 21. listopada 1899 o godz. 9^{1/4} przed południem odbędzie się w biurze Nr. 10 sądu tutejszego licytacja realności w Kołomyjach wyk. hip. 150 z przynależnościami.

Nieruchomość tę oceniono na 16716 zł. 40 ct., przynależności zaś na 15 zł. aw.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 1365 zł. 70 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta można przejrzeć w biurze Nr. 9, sądu tutejszego.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kołomyja, dnia 9. października 1899.

L. cz. E. 369/99 (7) (8232 3-3)

Na żądanie Samuela Markusa Premingera z Halicza odbędzie się dnia 6 grudnia 1899 o godz. 9 rano, w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 8, licytacja realności a) wyk. hip. 19 gm. Żalukiew, dłużnika Iwana Jerys własnej, b) i realności lwh. 1176 gm. Żalukiew dłużnika Iwana Jerys własnej, wraz z przynależnościami.

Nieruchomość pod a) wymieniona wystawiona na licytację oceniona jest na 1451 zł. Nieruchomość pod b) wymieniona oceniona jest na 50 zł.

Najniższa cena realności pod a) wymienionej wynosi z budynków 92 zł. 50 ct. zaś z gruntów 844 zł. zaś najniższa cena realności pod b) wymienionej wynosi 25 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, protokół ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 17. września 1899.

L. cz. E. 273/99 (4) (8940 2-3)

Na żądanie Berla Rosenstraucha w Zbarażu, odbędzie się dnia 1. grudnia 1899 o godzinie 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14, licytacja 3/8 części realności wykazem hip. 1. 1279 ks. gr. gminy kat. Zbaraż dłużniczki Ryfki Schmajuk własnych.

3/8 części nieruchomości powyższej wystawione na licytację, są ocenione na dwieście jeden zł. 75 ct. aw.

Najniższa cena wynosi sto zł. 87^{1/2} ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które równocześnie zatwierdza się i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy

zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Zbaraż, dnia 1. listopada 1899.

L. cz. E. 296/99 (5) (8934 2-3)

Dnia 5. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 odbędzie się licytacja realności objętej lwh. 694 gm. kat. Skalat składającej się z parceli budowlanej lk. 98/2 wraz z domem.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 360 zł.

Najniższa cena wynosi 180 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skalat, dnia 22. października 1899.

L. cz. E. I. 7/99 (7) (8910 2-3)

Na żądanie Józefa Hronesa właściciela dóbr w Brzezinach, zastąpionego przez dr. Bronisława Gałęckiego adwok. w Tarnowie, odbędzie się dnia 6 grudnia 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 licytacja majątności Tomaszówka lwh. 711 ks. tabul. w Brzezinach górnych w powiecie sądowym Ropezyckim 15 kilometrów od kolei położonej 18 hektarów obsz. mierzącej bez przynależności.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 2030 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 1354 zł. a. w. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Dla uprawionych rzeczowo, którym by ta lub jakakolwiek inna uchwała w tem postępowaniu doręczona być nie mogła ustanawia się kuratorem adwokata Dr. Mütza w Tarnowie

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.

Tarłów, dnia 25. października 1899.

L. cz. E. 574/99 (4) (8723 2-3)

Na żądanie Emilii Jahn, odbędzie się dnia 7. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 w Jarosławiu licytacja 3/8 części z połowy realności lwh. 1534, 1535 i 1536 gm. kat. Jarosław, Aurelego Ryszarda 2-im. Lezańskiego.

Nieruchomości wystawione na licytację, są ocenione na 2992 zł. 50 ct. aw.

Najniższa cena wynosi 1995 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgło-

sić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Jarosław, dnia 11. października 1899.

L. cz. E. 390/98 (17) (8894)

Na żądanie Ryfki Wurzel, odbędzie się dnia 7. grudnia 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12 w Pilźnie licytacja powtórna realności lwh. 334 ks. gr. gm. kat. Róża, Salomona Felda własnej.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 325 zł.

Najniższa cena wynosi 162 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 12.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Pilzno, dnia 9. października 1899.

L. cz. E. 680/99 (4) (8900)

Na żądanie Markusa Bauma, odbędzie się dnia 7. grudnia 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1, licytacja realności lwh. 22 ks. gr. gm. Lubieńsko objętej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1000 zł.

Najniższa cena wynosi 667 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 26. października 1899.

L. cz. E. 218/99 (5) (8924 1-3)

Dnia 6. grudnia 1899 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 183 Głogów objętej, a Markusa Binfelda własnej

Nieruchomość, wystawiona na licytację jest oceniona na 188 zł. 80 ct.

Najniższa cena wynosi 125 zł. 87 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Głogów, dnia 10. września 1899.

L. cz. E. 491/99 (5) (8473 1—3)

Na żądanie Franciszka Gardulskiego, zastąpionego przez dr. Maurycyego Orlińskiego odbędzie się dnia 11. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V licytacja realności lwh. 583 ks. gr. gminy Budzanów objętej wraz z przynależnościami.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona wraz z przynależnościami, na kwotę 1849 zł. 40 ct.

Najniższa cena wynosi 1011 zł. 36 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. V.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I
Budzanów, dnia 9. października 1899.

L. cz. E. 219/99 (2) (8621)

Na żądanie Markusa Dawida 2-im. Silbermanna w Radomyślu, odbędzie się dnia 11. grudnia 1899 o godzinie 10 rano, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7, licytacja realności lwh. 8 ks. grunt. gminy Dzidażec objętej Jana Barana własnej składającej się z domu mieszkalnego, stodoły, stajni oraz gruntu w obszarze 12 ha. 81 a. 43 m², wraz z przynależnościami, składającymi się z konia, wozu, bron, pługa i siczarki.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 3489 zł. 71 ct. przynależności zaś na 95 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 2389 zł. 81 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl dnia 3. września 1899.

L. cz. E. 1179/98 (6) (8653)

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Tarnowa zastąpionej przez dr. Forystę adw. w Tarnowie, odbędzie się dnia 11. grudnia 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5, licyt. realności lwh. 40 ks. gr. gm. kat. Izbiska objętej Michała Czepiela własnej składającej się z budynków i gruntu w obszarze siedm morgów 90 kw. sążni, wraz z przynależnościami, składającymi się z 1 konia, 2 krów, 3 cieląt, siczarki, wozu, pługa, 2 bron, 2 motyki, łopaty, pary tacek, 1 sani, pary kółek do pługa 3 sąsieków przedstawiającymi wartość 200 zł.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1574 zł. 56 ct. przynależności zaś na 200 zł.

Najniższa cena wynosi 1183 zł. 4 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Radomyśl, dnia 17. września 1899.

L. cz. E. 404/98 (3) (8853)

Na żądanie Arona Bohrera, odbędzie się dnia 7. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9 licytacja połowy realności lwh. 589 ks. gr. gm. kat. Ropczyce, Bronisławy Prąglowskiej własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu i stodoły.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 871 zł. 28 ct., przynależności zaś na 125 zł.

Najniższa cena wynosi 665 zł. 86 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 1. sierpnia 1899.

L. cz. E. 1264/98 (3) (8840 1—3)

Dnia 7. grudnia 1899 o godz. 11 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7 odbędzie się licytacja 1/5 części realności objętej lwh. 71 ks. gr. dla gm. kat. Starzawa wraz z przynależnościami, składającymi się z żywego i martwego inwentarza.

Nieruchomość wystawiona na licytację jest oceniona na 137 zł., przynależności zaś na 17 złr. 20 ct.

Najniższa cena wynosi 102 zł. 80 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 7.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Dobromil, dnia 26. października 1899.

L. cz. E. 343/99 (5) (8957)

Na żądanie Jana Kułyńskiego, zastąpionego przez adw. dr. Władysława Majewskiego we Lwowie, odbędzie się dnia 4. grudnia 1899 o godzinie 11 30 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II licytacja realności lk. 5 w Wielkopolu, wbl. 157 tejże gminy kat. objętej.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona na 1256 zł. 37 ct.

Najniższa cena wynosi 837 zł. 58 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym

terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Janów, dnia 10. października 1899.

L. cz. E. 546/98 (5) (8964)

Na żądanie Herscha Krumholza, kupca w Łuczyńcach, odbędzie się dnia 4. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II w budynku apteki w Rohatynie licytacja realności lwh. 237 ks. gr. gm. Rohatyn objętej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację jest oceniona na 102 zł., przynależności zaś na 429 zł. 68 ct.

Najniższa cena wynosi 354 zł. 45 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które jako odpowiadające przepisom prawnym, niniejszem się zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 budynku apteki.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Bohatyn, dnia 26. września 1899.

L. cz. E. 918/98 (3) (8789)

Na żądanie Wojciecha Stręka, odbędzie się dnia 11. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacja połowy realności lwh. 57 ks. gr. gm. kat. Sielec przedtem Jędrzeja Majki, obecnie Justyny Majki własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z domu mieszkalnego, stodoły, krowy, i dwu cieliczek.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1314 zł. 19 ct., przynależności zaś na 123 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 957 złr. 12 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Ropczyce, dnia 18. sierpnia 1899.

L. cz. E. 157/98 (3) (8968)

Dnia 30. listopada 1899 o godz. 9 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 odbędzie się licytacja a) 1/7 części i 15/1792 części ciała hip. lwh. 96 ks. gr. gm. Wola niżna, składającego się z p. b. 59 wraz z domem drewnianym pod lk. 36, tudzież gruntów ornych i pastwisk, z przynależnościami, składającymi się ze studni, płota, drzew i sprzętów gospodarczych, b) 1/14 części i 15 3584 części ciała hip. lwh. 97 ks. gr. gm. Wola niżna pastwisko i c) 60/630 i 900 /161280 części ciała hip.

lwh. 98 ks. gr. gminy Wola niżna, również pastwisko stanowiących dłużniczki Hanci z Zemlańskich Maryn! własnych.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 210 zł. 90 ct., przynależności zaś na 86 ct.

Najniższa cena; wynosi 140 zł. 60 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 1. lipca 1899.

L. cz. E. 1161/99 (10) (8808 1—3)

Dnia 7. grudnia 1899 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. III. sądu tutejszego licytacja realności wyk. hip. 34 ks. gr. gm. kat. Sambor dziel Przemyska objętej.

Nieruchomość ta, jest oceniona na 1008 zł. 68 ct.

Najniższa cena niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 673 zł. 45 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. III.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Sambor, dnia 26. października 1899.

L. cz. E. 345/99 (6) (8923 1—3)

Dnia 5. grudnia 1899 o godz. 11 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4, licytacja realności lwh. 150 Budy objętej, a Pawła Litwina własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z konia, wozu, pługa, pługa, drabin do wozu i chomonta.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 515 zł., przynależności zaś na 41 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 371 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 24. października 1899.

L. cz. E. 346/99 (5) (8922 1—3)

Dnia 5. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 4 licytacja realności lwh. 28 Hucisko objętej, Adama Drąga syna Ignacego, własnej, i realności lwh. 30 Hucisko objętej, a masy spadkowej sp. Ignacego Drąga własnej wraz z przynależnościami, składającymi się z konia i krowy.

Nieruchomości, wystawione na licytację, są ocenione na 523 zł. 25 ct., przynależności zaś na 25 zł.

Najniższa cena wynosi 365 zł. 50 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 24. października 1899.

L. cz. E. 347/99 (7) (8921 1—3)

Dnia 5. grudnia 1899 o godz. 9 przed południem, odbędzie się w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4. licytacja realności lwh. 279 Bratkowice objętej, a Doroty Madej i masy spadkowej Wojciecha Madeja własnej, wraz z przynależnościami, składającymi się z krowy, jałowki, pary koni, wozu, pługa, brony, i 2 chomont.

Nieruchomość, wystawiona na licytację, jest oceniona na 2335 zł., przynależności zaś na 106 zł.

Najniższa cena wynosi 1627 zł. 40 ct. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Głogów, dnia 24. października 1899.

L. cz. E. 324/99 (8) (8531 1—3)

Na żądanie Kasy pożyczkowej gminy Zawadka, zastąpionej przez pełnomocnika Marcina Gize, odbędzie się dnia 11 grudnia 1899 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Limanowie licytacja połowy realności w h. 67 gm. kat. Zawadka objętej, dłużnika Wojciecha Leśniaka własnej.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytację, jest oceniona na 1342 zł. 50 ct.

Najniższa cena wynosi 895 zł. a. w., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Limanowa, dnia 20 września 1899.

L. cz. E. 743/99 (7) (8785)

Na żądanie Leizora Kasnera kupca w Kutach odbędzie się dnia 7. grudnia 1899 o godzinie 10 przed południem, w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3 licytacja połowy realności lwh. 142 ks. gr. gm. Rożeń wielki wraz z przynależnościami.

Połowa nieruchomości powyższej wystawiona na licytację, jest oceniona na kwotę 120 zł. aw.

Najniższa cena wynosi 80 zł., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 3.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kuty, dnia 20. października 1899.

L. cz. E. 1694/99 (3) (8953)

Na żądanie Altera Ernsta odbędzie się dnia 21. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14. licytacja realności lwh. 638 gm. Jaworów objętej, Iwana Kopeczuka Fedora własnej.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację, jest oceniona na 877 zł.

Najniższa cena wynosi 582 zł. 68 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia itd.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 14.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądo-

wej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Kozów, dnia 4. października 1899.

L. cz. E. 346/99 (5) (8967)

Dnia 21. listopada 1899 o godz. 9¹/₂ przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. VII w Rymanowie, odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 193 ks. gr. gm. Wola niżna, dłużnika Wania Szubiaka po Jacku własnej, składającej się z domu pod lk. 75, tutej z gruntów ornych i pastwisk, wraz z przynależnościami, składającymi się z drzew, bydła, narzędzi rolniczych i sprzętów gospodarczych.

Nieruchomość powyższa wystawiona na licytację, jest oceniona na 329 zł. 41¹/₂ ct. przynależności zaś na 17 zł. 12¹/₂ ct.

Najniższa cena wynosi 231 zł. 2 ct., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 30. września 1899.

L. cz. E. 34/99 (10) (8199)

Dnia 12. grudnia 1899 o godzinie 11. przed południem odbędzie się w biurze Nr. 11, sądu tutej. licytacja realności w Tarnowicy z przynależnościami.

Realność objętą lwh. 141 oceniono na 80 zł. realność zaś lwh. 458 na 40 zł.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, lwh. 141 wynosi 53 zł. 34 ct., zaś realności lwh. 458 wynosi 26 zł. 68 ct.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tlumacz, dnia 27. września 1899.

Z. 2356 (8608 3—3)

Pferde Licitation
in dem k. k. Staats Gestüte in Radautz
in der Bukowina

Am 17. November 1899 um 9 Uhr Vormittags werden in dem k. k. Staats-Gestüte zu Radautz nachstehend verzeichnete zur Zucht oder zum Gebrauche verwendbare Pferde gegen gleich bare Bezahlung an den Meistbieten en verkauft werden und zwar:

4 jähriger Hengst . . .	1 Stück
3 " " " " " " " " " "	6 "
2 " " " " " " " " " "	18 "
1 " " " " " " " " " "	3 "
Abspen Hengste	5 "
Pepiniere Stuten	4 "
2 jährige Stuten	3 "
1 " " " " " " " " " "	1 "
Abspen Stuten	3 "
Gebrauchspferde	18 "
2 jährige Huzulen Hengste	1 "
1 " " " " " " " " " "	2 "
Huzulen Pepiniere Stuten	2 "
Zusammen	67 "

Von der k. k. Staats Gestüts-Direction.
Radautz, am 21. October 1899.

L. cz. E. 243/99 (1) (8972 1 3)

Na żądanie p. Władysława Krasnopolskiego odbędzie się dnia 5. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6, licytacja 1/3 części realności w h. 36 gminy Chmelowa objętej dłużnika Semena Brajka własnej składającej się z parceli bud. l. 56 i parc. grunt. l. 676/2.

Nieruchomość wystawiona na licytację, jest oceniona, na 28 zł.

Najniższa cena wynosi 9 zł. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 5.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

Wyznaczenie terminu licytacyjnego należy zanotować na karcie ciężarów wykazu hipotecznego dla wzmiankowanej nieruchomości.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tluste, dnia 21. września 1899.

L. cz. E. 249/99 (13) (8272 1—2)

Na żądanie Salamona Rozena kupca w Turce odbędzie się dnia 7. grudnia 1899 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. IV. w Rudkach licytacja połowy realności wyk. hip. l. 106 ks. gr. gm. Rudki objętej składającej się z parceli bud. l. kat. 49 wraz z przynależnościami, składającymi się z dwóch domów mieszkalnych i dwóch budynków gospodarczych.

Połowa nieruchomości tej, wystawionej na licytację, jest oceniona a mianowicie połowa parceli bud. na 1500 zł., zaś połowa przynależności na 371 zł. 51 ct.

Najniższa cena wynosi 1185 zł. 75 ct. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Niniejszem zatwierdzone warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacja byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej rozszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej połowie nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rudki, dnia 7. października 1899.

Upadłości.

L. cz. S. 6/99 (1) (8878 2—3)

C. k. Sąd obwodowy wiadomo czyni że równocześnie otwiera konkurs do całego ruchomego, jakoteż w krajach, w których ustawa konkursowa z 25. grudnia 1868 Nr. 1. dz. u. p. z roku 1869 obowiązuje, położonego nieruchomego majątku Karola Lutwaka dzierżawcy propinacji w Śniatynie i że do kierowania tym konkursem, ustanowiony został jako komisarz konkursowy c. k. sędzia powiatowy w Śniatynie, p. K. Onyszkiewicz zaś jako tymczasowy zawiadowca tejże masy p. adwokat dr. Paweł Szymonowicz ze Śniatyna

Wzywa się zatem wszystkich wierzycieli konkursowych, ażeby wszystkie swe, z jakiegobądź tytułu pochodzące rozszczenia, nawet gdyby co do takowych spór był w toku, do dnia 20. grudnia 1899 wedle przepisów ustawy konkursowej w c. k. Sądzie powiatowym w Śniatynie u komisarza konkursowego zgłosili, i aby na terminie na dzień 29. grudnia 1899 godz. 10 przed południem do likwidacji ogólnej wyznaczonym, płynność i pierwszeństwo swych pretensyj wyrazili.

Zresztą wolno będzie wierzycielom, którzy wierzycielności swe zgłoszą, wybrać na tym terminie w miejsce zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału, innych mężów swego zaufania.

Do potwierdzenia tymczasowego zawiadowcy masy, względnie do wyboru nowego zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i wydziału wierzycieli, ustanawia się termin na dzień 21. listopada 1899 godzinie 10 przed południem, na którym wierzyciele u komisarza konkursowego w Śniatynie zgłosić się mają. Wreszcie wzywa się wierzycieli, którzy

poza obrębem miasta Śniatyna mieszkają, aby mieszkającego w Śniatynie zastępcę do odbierania uchwał sądowych zamianowali, gdyż w przeciwnym razie na ich kosztach i niebezpieczeństwem kurator dla nich zostanie ustanowiony.

Dalsze ogłoszenia, które w toku postępowania konkursowego jako potrzebne się okazały, zostaną w części urzędowej Gazety Lwowskiej ogłoszone.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Kołomyja, dnia 27. października 1899.

L. cz. S. 9/99 I (8913 1—3)

OBWIESZCZENIE.

C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, iż wdrożonemu zostało postępowanie konkursowe do majątku Aschera Feigenbauma protokołowanego kupca w Tarnowie zamieszkałego, a to do całego tak ruchomego gdziekolwiek znajdującego się, jakoteż do nieruchomego majątku położonego w tych krajach, w których ustawa konkursowa z dnia 25. grudnia 1868 dz. p. p. z r. 1869 nr. 1 obowiązuje.

Komisarzem konkursowym zamianowany został p. Łachociński, c. k. radca sądu kr. w Tarnowie, tymczasowym zaś zawiadowcą masy p. dr. Kronhelm adw. w Tarnowie

Celem potwierdzenia ustanowionego przez sąd lub przedstawienia innego zawiadowcy masy konkursowej i jego zastępcy tudzież obrania delegacji wierzycieli wyznacza się posłuchanie na dzień 20. listopada 1899 o godzinie 10 przed południem w biurze komisarza konkursowego, na którym stawie się mają wierzyciele, z dokumentami rozszczenia ich wykazującymi.

Wszystcy do tej masy konkursowej jako wierzyciele jej rozszczenia mający, chociażby nawet i takowe i spory wytoczonymi były, powinni takowe i spory wytoczonymi były, stosownie do przepisów ustawy konkursowej unikając szkodliwych następstw tamże zagrożonych w sądzie zgłosić i na posłuchaniu w dniu 17. stycznia 1900 o godzinie 9 przed południem odbyć się mającym, do likwidacji i do uporządkowania podać. Termin ostatni służyć ma zarazem jako termin do zawarcia ugody w §. 68 u. k. przewidzianej, na który w tym celu wszyscy wierzyciele niniejszem zawiadamianie otrzymują.

Zgłoszonym i na ogólnym posłuchaniu stawającym wierzycielom służy prawo przez wolny obiór w miejsce zawiadowcy masy jego zastępcy i członków delegacji wierzycieli dotychczas urzędujących powołać stanowczo inne osoby, w których pokładają zaufanie.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego zamieszczane będą w dzienniku urzędowym Gazety lwowskiej.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnów, dnia 6. listopada 1899.

L. cz. S. 12/99 (11) (8979)

O g ł o s z e n i e.

C. k. Sąd krajowy cywilny Oddz. VII. we Lwowie w sprawie konkursowej Izaaka Zitronneblata w Żółtkwi wzywa wszystkich wierzycieli na dzień 22 listopada 1899 godzina 11 z rana w biurze Nr. 21 w celu wyboru zawiadowcy masy, tegoż zastępcy i członków wydziału.

Lwów, dnia 31. października 1899.

L. cz. S. 6/99 (141) (8978)

O g ł o s z e n i e.

Do wykazania płynności i stopnia pierwszeństwa pretensyj zgłoszonych dodatkowo do mas rozbiorowych Zygmunta i Salamona Schneckoów, wyznacza się po myśli §. 123 o. k. termin na dzień 20 listopada 1899 o godz. 11 rano w sali Nr. 21 tut. sądu.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddz. VII.
Lwów, dnia 19. października 1899.

L. cz. S. 2/99 (97) (8947)

Celem udzielenia zarządowi masy konkursowej Bernarda Kornbluma wskazówek co do sposobu pozbycia nieruchomości, do tejże masy należących, na wniosek zarządcy masy zwołuje się ogół wierzycieli tejże masy na dzień 21. listopada 1899 o 11 godzinie rano do tut. sądu biuro Nr. 2.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 6. listopada 1899.

Komisarz konkursowy.

Kuratele.

L. cz. P. 104/99 6 (8884 1—3)

Annę I. Czernichowską II. Hłyńską i Hrycia Hłyńskiego z Pleskowiec uznaje się marnotrawcami. Ich kuratorem ustanowiono Michała Szlachetkiewicza z Pleskowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 25. maja 1899.

L. cz. L. 6/99 6 (892 1—3)
Szymon Łęczynski z Torskiego został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Baluka z Torskiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tluste, dnia 14. października 1899.

L. cz. L. 21/98 3 (8791 1—3)
Karolina Łęczynska z Torskiego została uznana marnotrawczynią, a kuratorem tejże ustanowiono Stefana Łęczynskiego z Torskiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tluste, dnia 26. maja 1899.

L. cz. P. 96/99 1 (8779 1—3)
Jędrzej Bola z Sienny uznany został umyślowo niedołężnym.
Kuratorem Piotr Wierny z Sienny.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 8. sierpnia 1899.

L. cz. P. 124/99 1 (8780 1—3)
Jakób Pocięcha z Nowego Sącza uznany został umyślowo niedołężnym, kuratorem Karol Pocięcha w Nowym Sączu.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 10. września 1899.

L. cz. P. 45/99 2 (8793 1—3)
Józefa Wichryja ze Sosnowa uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Ilka Czornego ze Sosnowa.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wiśniewczyk, dnia 4. września 1899.

L. cz. L. 2/99 6 (8842 1—3)
Szmil Wolf Hack z Rumna został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono Onaina Alifonsa z Rumna.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Komarno, dnia 6. czerwca 1899.

L. cz. L. 7/99 4 (8851 1—3)
Franciszkę Wiącek ze Strzeleżysk uznano umyślowo chorą, jej kuratorem ustanowiono Błażej Wiącek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mościska, dnia 17. lipca 1899.

L. cz. P. 33/98 26 (8828 1—3)
Ustanowiona nad marnotrawcą Franciszkiem Trybalskim z Przeworska kuratela została uchylona.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Przeworsk, dnia 19. października 1899.

L. cz. P. 212/99 4 (8815 1—3)
Iwan Wojtowicz z Arłamowa został uznany marnotrawcą, a kuratorem jego ustanowiono ks. Konstantego Hukiewicza proboszcza z Kwaszeniny.
Z c. k. Sąd powiatowego, Oddział II.
Dobromil, dnia 23. października 1899.

L. cz. A. XII. 124/99 17 P. XII 34/99 (8914 1—3)
Anna Tkaczyk z Prądnika czerwonego uznana została marnotrawczynią, kuratorem jest Franciszek Nowak.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział XII.
Kraków, dnia 25. lipca 1899.

L. cz. L. 2/99 6 (8918 1—3)
Annę Fostacz z Przedmieścia dubieckiego uznano obłąkaną, a kuratorem jej ustanowiono Jana Fostacza z Przedmieścia dubieckiego.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Dubiecko, dnia 20. sierpnia 1899.

L. cz. P. 73/99 (8919 1—3)
Wiktoryę Łach z Dylągowy uznano umyślowo chorą, a kuratorem jest Wojciech Łach z Dylągowy.
C. k. Sąd powiatowy.
Dynów, 6. sierpnia 1899.

L. cz. P. 184/99 10 (8640 1—3)
Władysława Greszczyszyna syna Stefana z Rmanówki uznano marnotrawcą, jego kuratorem ustanowiono Fedko Zaremba.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Tarnopol, dnia 16. września 1899.

L. cz. P. 167/99 2 (8959 1—3)
Katarzyna Smoleń z Pólrzyczek uznana głupkowata, a kuratorem jej ustanowiono Józef Palkij z Pólrzyczek.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 12. października 1899.

L. cz. P. 154/99 1 (89601 3)
Jan Stokłosa z Jurkowa uznany marnotrawcą, kuratorem jego ustanowiono Antoni Marek z Dobry.
C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Mszana dolna, dnia 2. października 1899.

L. cz. L. 8/99 7 (8963 1—3)
Petra Czajczuka z Kornia uznano marnotrawcą, kuratorem ustanowiono Hrynia Czajczuka z Kornia.
C. k. Sąd powiatowy.
Rawa, 17. października 1899.

Konkursa.

L. 4650 (8873 3—3)
KONKURS.
Celem obsadzenia dwóch nowo systemizowanych e. k. zastępców Prokuratora Państwa przy e. k. prokuratoryach w Krakowie i w Rzeszowie względnie przy innych prokuratoryach Państwa tut. okręgu e. k. sądu krajowego wyższego, rozpisa się niniejszym konkurs.

Podania należy wnieść w drodze przepisanej najdalej do dnia 25. listopada 1899 do e. k. Nadprokuratury Państwa w Krakowie.

Kraków, dnia 5 listopada 1899.

L. 3441. (8904 2—3)
KONKURS.

W skutek rezygnacji z posady lekarza okręgowego w Toporowie rozpisa się podpisany Wydział powiatowy konkurs na posadę lekarza okręgowego w Toporowie z siedzibą w Toporowie obejmującego 12 gmin z ludnością 14.134 na obszarze 247 km. □ z płacą roczną 500 zł. i ryczałtem służbowym w kwocie 300 zł. a. w.

Kompetenci wykazać się mają:

a) obywatelstwem austriackim;
b) dyplomem doktora medycyny i dwuletnią praktyką w zawodzie lekarskim;

c) świadectwem moralności;

d) świadectwem zdrowia i

e) znajomością języków krajowych.

Obowiązki służbowe określa instrukcja służbowa z dnia 31. grudnia 1899, Nr. 83 dz. u. kr.

Podania należy wnieść do Wydziału powiatowego najdalej do dnia 30. listopada 1899

Z Wydziału Rady powiatowej.

Brody, dnia 6. listopada 1899.

L. 10127/99 (8944 1—3)
Uzupełnienie konkursu.
Odnosząc do tut. konkursu z 19. października 1899 l. 7298 podaje się do wiadomości, że w myśl Cesarzkiego rozporządzenia z 19. sierpnia 1899 Dz. u. p. Nr. 159 jest do mającej się obsadzić przy e. k. Dyrekcji lasów i dóbr skarbowych, oddz. II. we Lwowie posady woźnego przywiązana na czas do 31. grudnia 1899 płaca rocznych 400 zł. i dodatek aktywny w wysokości 30% płacy rocznej.

C. k. Dyrekcja lasów i dóbr skarbowych Oddział II.
Lwów, dnia 3. listopada 1899.

Wyroki prasowe.

31. 253 (8833)
Das f. f. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnis vom 31. October 1899, Nr. 173, die Weiterverbreitung der Nummer 44 der Zeitschrift: „Fanfulla della Domenica“ vom 29. October 1899 nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Oberlandesgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 26. October 1899, D. 317/1, die Weiterverbreitung der Nummer 124 der periodischen Zeitschrift: „Pizn-n-ky Obzor“ vom 17. October 1899 wegen des Artikels: „Neverme nikomu“ nach §. 63 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23. October 1899, Nr. 436/2, die Weiterverbreitung der Nummer 83 der Zeitschrift: „Samostatnost“ vom 18. October 1899 wegen der Stelle von „Pres to“ bis „sa ji splni“ des Artikels: „Demonstrace v Praze“ nach §§. 491, 493 und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 23. October 1899, Nr. 434/2, die Weiterverbreitung

der Nummer 386 der Zeitschrift: „Caske Zajmy“ vom 20. October 1899 wegen der Artikel: 1. „Zidovska drzost“ in den Stellen von „Musi se tedy“ bis „preje“, von „Utrhanim jsou tedy“ bis „vrazdy“, von „Mame tedy“ bis „Itrnie“; 2. „Polenska vrazda“ in der Stelle von „Jak vrazda spachali“ bis „Anezky“; 3. „Porada antisemitu v Praze“ in der Stelle von „Po svem navratu“ bis „v Polne“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. October 1899, Nr. 437/2, die Weiterverbreitung der Nummer 42 der Zeitschrift: „Obrana zemedelcu“ vom 20. October 1899 wegen des Artikels: „Rozkazy sboru duverniku a vedeni mladoeske strany“ in der Stelle von „Caz kdyby ten cesky vankov“ bis „klici a vyklici“ nach §. 65 lit. a St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. October 1899, Nr. 442/2, die Weiterverbreitung der Nummer 21 der Zeitschrift: „Caske delnicke listy“ vom 20. October 1899 wegen der Artikel: „Praske demonstrace“ in den Stellen von „Byl to veleby pohled“ bis „popvky“ nach §. 305 St. G., von „S rozechodem to slo“ bis „opatreni“ nach §§. 491 und 493 St. G. und Art. V; „V Prerove na Morave“ in der Stelle von „V Prerove“ bis „raneno“ nach §. 300 St. G. und Art. IV; „Demonstrace v Zizkove“ in der Stelle von „Prikvapivsi jizdni straz“ bis „oddil straze“ nach §§. 491 und 493 St. G. und Art. V. und „Praska policie se opet“ nach §§. 491 und 493 St. G. und Art. V des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. October 1899, Nr. 440/2, die Weiterverbreitung der Nummer 84 der Zeitschrift: „Samostatnost“ vom 21. October 1899 wegen der Stellen von „Byrokraticka ministerstva“ bis „souhlasu odvolana“; von „jen vrazka“ bis „prima otrocke“ des Artikels: „Veci ve Vidni“; von „Vlada specha“ bis „nesplneany slob“; von „Bylo vsak“ bis „nejcennejsi“ des Artikels: „Z Jaromere“ nach §§. 65 a und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. October 1899, Nr. 441/2, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Vysehrad“ vom 21. October 1899 wegen der Stellen von „Odvolavaje se“ bis „nepredpojatou duveru“; von „ze pan hrabe“ bis „troufalou hlavu“ des Artikels: „Po zahajeni risske rady“; von „veru skoro“ bis „nedali klamat“; von „jakmile pak“ bis „to Prahou otraslo“; von „pres den bylo“ bis „stvanice proticeske“; von „na staromet-skem namesti“ bis „lid tahl dal“; von „zastup muha“ bis „sveho domova“; von „a tu pro“ bis „o sva prava“ des Artikels: „Praske demonstrace a jich dozvuky“ und von „jsem rozcilen“ bis „byla prolita“ des Artikels: „Besedy“ nach §§. 305, 491 und 493 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. October 1899, Nr. 439/2, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Nove listy“ vom 21. October 1899 wegen des Artikels: „Demonstrace v Praze“ in der Stelle von „Z radnice nebo o kud“ bis „jaky mely v r. 1897“ nach §§. 305, 491 und 493 St. G. und Artikel V des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 25. October 1899, Nr. 438/2, die Weiterverbreitung der Nummer 45 der Zeitschrift: „Sipy“ vom 21. October 1899 wegen der Stellen von „uz pry jih“ bis „nasi zeme“; von „aby Polda“ bis „jeho nejblizi“ des Artikels: „Co tomu rika Quodvaldens Kagarhaaz“ und von „z Prahy“ bis „do lidu“ des Artikels: „Telegramy Sipy“ nach §§. 300 491 und 493 St. G. und Art. V. des Gesetzes vom 17. December 1862, Nr. 8 R. G. Bl. ex 1863, verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnis vom 27. October 1899, Nr. 447, die Weiterverbreitung der Nummer 23 der Zeitschrift: „Kladenske za my“ vom 21. October 1899 wegen des Artikels: „Jasot v Israele“ in der Stelle von „Ono nepomyсли na to“ bis „zeela nenitae“ nach §§. 302 und 305 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Chrudim hat mit dem Erkenntnis vom 1. November 1899, Nr. 60, die Weiterverbreitung der Nummer 30 der Zeitschrift: „Hlasy“ vom 28.

October 1899 wegen der Stelle von „Zema ceske“ bis „upine nadarmo“ des Artikels: „26. X 99“ und wegen der Stelle von „Vychovavani jsouce“ bis „v cirkvi trva“ des Artikels: „Pricina nasich neuspachu?“ nach §. 305, bezw. §. 303 St. G. verboten.

Das f. f. Kreis- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnis vom 31. October 1899, Nr. 196/2, die Weiterverbreitung der Nummer 43 der Zeitschrift: „Duzer deutsche Zeitung“ vom 28. October 1899 wegen des Artikels: „Ein Bitttruf“ nach §. 302 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnis vom 27. October 1899, Nr. 61, die Weiterverbreitung der Nummer 288 der Zeitschrift: „Gazzetta di Venezia“ vom 19. October 1899 wegen des Artikels: „La misteriosa tragedia di Mayerling“ nach §. 64 St. G. verboten.

Das f. f. Landes- als Preßgericht in Zara hat mit dem Erkenntnis vom 27. October 1899, Nr. 62, die Weiterverbreitung der Nummer 14.377 der Zeitschrift: „La Perseveranza“ vom 18. October 1899 wegen des Artikels: „Una nuova versione sul dramma di Mayerling“ nach §. 64 St. G. verboten.

Rozmaite obavieszczenia.

L. cz. IV. 290/96 (11) (8560 3—3)
C. k. Sąd powiatowy w Kalwaryi z wywa Walentego Nowaka z Zachelmny, syna s. p. Sebastyana Nowaka, aby w przeciągu roku od dnia ogłoszenia zgłosił się w sądzie i wniósł oświadczenie do spadku po s. p. Kunegundzie Nowakowej, jego babce, gdyż w przeciwnym razie przewód spadkowy ze zgłaszającymi się spadkobiercami i ustanowionym dlań kuratorem Michałem Burligą przeprowadzony będzie.
Kalwaryja, dnia 3. października 1899.

L. cz. Cw. II. 2354 99 (2) (8984)
Przeciw Aronowi Zweigowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Salomona Rittermanna pozew o zapłacenie sumy wekslowej 180 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty w dniu 16. października b. r.
Celem strzeżenia praw Arona Zweiga z miejsca pobytu niewiadomego ustanawia się pana adw. dr. Münza w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział II.

Kraków, dnia 19. października 1899.

L. cz. Cw. II. 2247/99 (1) (8985)
Przeciw Jakobowi Hirschowi Brandowi którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Związek bankowy w Krakowie pozew o wydanie nakazu sumy wekslowej 200 zł. a. w. z pn.

Na podstawie pozwu tego wydano nakaz zapłaty w dniu 15. października b. r.

Celem strzeżenia praw Jakóba Hirscha Brandy z miejsca pobytu niewiadomego ustanawia się pana adw. dr. Winklera w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie swego kuranda w rzecznej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy, Oddział II.

Kraków, dnia 15. października 1899.

L. cz. Cw. III. 2699/99 (1) (8667)
Przeciw Aronowi Zweigowi, którego miejsce pobytu jest nieznanne, wniesionym został do e. k. sądu krajowego jako handlowego w Krakowie przez Efraima Rakowera pozew o 150 zł.

Na podstawie pozwu wydany został nakaz zapłaty z dnia 14. października 1899 Cw. III. 2699/99 (1).

Celem strzeżenia praw Arona Zweiga ustanawia się pana dr. Juliana Peipera adw. w Krakowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzecznej sprawie, na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,

Oddział III.

Kraków, dnia 14. października 1899.

„FLIRT“ „KRAJ“

Najlepsze tutki i bibułki w książeczkach
z papieru sassowskiego wyrobu

S. W. Niemojowskiego

we Lwowie.

Wszędzie do nabycia.

354

OKO PROROKA

znakomita powieść
Władysława Lubicza

456 stronni duku. (Biblioteka Macierzy Polskiej)

Do nabycia w Ekspedycji Wydawnictwa Macierzy Polskiej, Lwów,
Pasaż Hausmana 9. Cena 50 ct., z przesyłką 60 ct.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitor 1 1/2 centa, trzycym
petitem dwa centy.

Pościel najlepiej i najtaniej do nabycia
wprost w pracowni kołder i ma-
terałów, u **Józefa Schustera**, Lwów, ulica
Kopernika 1. 5. 1050

65 ct. pół kłgr. kawy wysmienitej
dobroci, aro-
matycznej do nabycia jedynie tylko w handlu **Le-
onarda Soleckiego**, Lwów, ul. Batorego 1. 2.
Pięciokilowe woreczki franco wysyłam do wszyst-
kich miejscowości.

Nauczyciel w średnim wieku poszukuje po-
sady za skromne wynagrodzenie. Uczy wszel-
kich przedmiotów szkolnych do klas normalnych, na
żądanie konwersacya niemiecka. Łaskawe zgłoszenia
pod literami C. K. u P. Kosiarskiej, Lwów, ulica
Słodowa nr. 7, we Lwowie.

Singera maszyny poprawne do szycia
z pierwszorzędnymi światowymi fabryk, naj-
dokładniej uregulowane. Nożne od 27 zł. do
65 zł. Ręczne od 25 do 48 zł. Na raty po
4 zł. miesięcznie, za gotówkę 10 proc. taniej.
Nauki szycia udzielam bezpłatnie. **Jan Lau-
ruk**, mechanik, Lwów, ul. Halička 1. 6.

Masa woskowa

do zapuszczania podłóg

z fabryki

Fryderyka Schubutha

uznana została jako najlepsza.

Główny skład

Lwów, Rynek 45.

Biblioteki Macierzy Polskiej

opuścił prasę tom piąty i zawiera

Oko Proroka

czyli

Hanusz Bystry i jego przygody,

powieść z dawnych czasów,

napisał

Władysław Lubicz,

456 stron. 80

Cena 1 korona.

z przesyłką pocztową 1 Korona 30 gr.

Cały rocznik „BIBLIOTEKI MACIERZY“,
obejmujący, oprócz powyższej powieści, je-
szcze 4 dziełka: dr K. Wojciechowskiego
Jan Kochanowski z Czarnolasu, Br. Bi-
łowski i Walerago Łozińskiego Gawędy
i powieści; J. Brzezińskiego O lesie i
drzewach przypolnych; K. Sulez 0 po-
godzie, kosztuje w prenumeracie:

tylko 2 korony.

Prenumerować można w **Ajencji
Dzienników, Pasaż Haus-
mana 1. 9.**

Osobno

Encyklopedia (znakomicie
opracowana)

Zbiór wiadomości ze wszystkich
gałęzi wiedzy.

Dwa tomy ohrzymie w broszurze tylko
1 zł. 50 ct., w ładnej oprawie 2 zł.
Na przesyłkę pocztową uprasza się do-
dać 40 ct.

Znany od lat przeszło 60
Magazyn i pracownia obuwia

obecnie pod firmą

JÓZEF GOLDA

mieszczące się w gmachu Banku hipotecznego

przeniesione zostaną z dniem 1. grudnia do domu przy ulicy
Halickiej 1. 20, (naprzeciw handlu Wnego Karola Ballabana.)



Handel kawy i herbaty chińsko-rossyjskiej
EDMUNDA RIEDLA
we Lwowie, plac Maryański 10

poleca 540

Herbatę

zbioru majowego

1/2 kilo Congo	zł. 1.60
„ Souhong czarna	2.—
„ zbiór majowy	3.—
„ Kaysow czarna	4.—
„ Melange de Lond.	4.—
„ Wysiewki herbaciane	1.30
„ Wysiewki herbaciane naj- lepsze	1.60

Opakowania nie liczy się. Zamówienia z prowincyi wysyła się odwrotną pocztą.

poleca najlepsze gatunki
KAWY

o smaku czystym i aromatycznym, które
rozsyła franko opłacone do każdej stacyl
pocztowej, 4 3/4 kilogr. w woreczku:

Portorico	zł. 9.—	kl. —.90
Cuba grubo ziarnista	9.50	— .96
Ceylon zielona	10.—	1.—
„ przednia	10.40	1.04
„ gruboziarnista	10.75	1.08
„ perłowa	10.75	1.08
Mocca arabska arom	10.75	1.08
Jawa złota	10.75	1.18

Poszukuje się

Album Wileńskie

wydane w Paryżu przez J. K. Wilezińskiego. Zgłoszenia do Muzeum przemy-
słowego w Ratuszu.

Obwieszczenie.

Zarząd masy konkursowej Sławia i Sa-
lamona Schneck we Lwowie rozpisuje ni-
niejszym ofertową sprzedaż wszelkich do tej
masy należących, a po skutecznosci drob-
nej wysprzedaży pozostałych towarów wraz
z urządzeniem sklepowym rzeźbą, t. j. bez
żadnej rezerwy za ilość, jakość lub wartość
sprzedać się mających przedmiotów, które
oglądać można codziennie aż do 13 b. m. o
godz. 9 rano w sklepie pod l. 5 przy ulicy
Boimów we Lwowie, od godziny 9 rano do
1 po południu, tudzież od godz. 4 do 6 po
południu.

Oferty zamknięte wraz z wadium 1000
zł. w gotówce lub książeczkach galic. Kasy
oszczędności przyjmuje zarządca masy do
godziny 9 rano 13 b. m. — Wydział zatwier-
dzi ofertę najkorzystniejszą dnia 13 b. m.;
Zarządca sobie atoli prawo odrzucenia wszyst-
kich ofert, gdyby je uznał za niekorzystne.

D. Schwarzwald,

zarządca masy,
Lwów, ul. św. Zofii 1. 11-b

Medal Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Lecz się przez użycie

Cygaretek i Proszku



ESPIC

DUSZNOŚĆ

KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE

Fumigator piersiowy ESPIC do nakładzania
jest najskuteczniejszym środkiem do pokonania
stałości organów oddechowych.

Cygarетки ESPIC a były pierwsze które przepi-
sano przeciw Astmie i jedyną których rozgłos utrwalilo
szesnastowieczne powodzenie.

Przyjęto w szpitalach francuskich i zagranicznych i upo-
ważniono specjalnie w Cesarstwie Rosyjskim z następującą
wzmianką:

«Rada Lekarska Cesarstwa, biorąc na uwagę że
«Cygarетки przeciw Astmie Espic» są rzeczywiście
«skutecznie w napadach Astmy, upoważnia
«wprowadzanie tego spoytku do Rosyi.»
Prostek antyastmatyczny ESPIC składający się z tych
samych roślin co cygarетки, zalecany jest szczególnie osobom
delikatnym, którym z trudnością przychodzi używanie tych
ostatnich.

We wszystkich emacyjach Aptekach Francji i zagranicą

Sprzedż hurtową: 20, ul. Saint-Lazare, w Paryżu.

Wymagac własnoręczny podpis jak wyżej.

Do gorzelni!

Jedynie pewne w fermentacji.

ślawne drożdże

poleca handel

Karola Ballabana

Lwów, Halička 23.

Mautnera i Syna
we Wiedniu. St Marx.

888

P. T.

Mam zaszczyt zawiadomić Szacowną P. T. Publiczność, iż objąłem na wła-
sność od lat wielu zaszczytnie znany

MAGAZYN FUTER

po s. p. P. Czapeżyńskim,

który prowadzić będę nadal pod firmą:

M. A. AUGUSTYN

Lwów, ul. Teatralna 1. 7, (naprzeciw głównego wejścia do kościoła katedr.)

Futra pozostałe do przechowania przez lato po s. p. P. Czapeżyńskim objąłem
z masy konkursowej, które za objęciem dawnych certyfikatów, wydaję

Zaopatrzysz mój magazyn obfitym zaas futer i materij na wi rzeby, sta-
rać się będę uczciwą pracą zaskarbić sobie względy i zaufanie Szanownej P. T. Pu-
bliczności, której się polecam z głębokim szacunkiem

M. A. Augustyn, b. długoletni dysponent s. p. P. Czapeżyńskiego.
Cenunki na żądanie gratis. 936

Sprzedż na raty. — Gotówka 10 proc. taniej.

Singera maszyny do szycia

różnych systemów.

części składowe do tychże,

poleca po cenach fabrycznych

S. WAGNER

mechanik,

Lwów, ul. Wałowa 1. 31 (róg Podwale)

Warsztat reperacyjny tak maszyn do szycia
jak i rowerów.

Quaker Oats

Dostać można wszędzie w cało i półfuntowych paczkach

(z przepisem gotowania).

Wszyscy lekarze wiedzą, że potrawy z owsa należą do najlep-
szych pośród wszystkich środków pożywienia i co do tego jest tylko
jedno zdanie. Ale rodzaj i jakość potraw owsianych, jakich
używają, gdy lekarz na spisie potraw dla dziecka, dla chorego lub
zdrowego, zamieści takie pożywienie, ma bardzo wielką doniosłość. Je-
żeli zachodzi to pytanie, to praktyczna gospodyni może usunąć wszelką
wątpliwość, zapobiedz wszelkiemu rozezarowaniu i wszelkim złym sku-
tkom, gdy pełna ufności zarządzi używanie pożywienia z Quaker Oats.

